

120 kilom. wybrzeża morskiego z Gdańskiem dla Polski.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego”).

Paryż. Jak informują z kół, zbliżonych do delegacji kongresu pokojowego, sprawa Gdańska znajduje się na dobrej drodze. Podobno Polska

ma uzyskać 120 klm. wybrzeża morskiego i Gdańsk jako własny port.

Uroczyste ślubowanie bohaterów Lwowa.

Lwów (PAT). Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej na którym red. Laskownicki złożył następującą deklarację: W chwili dla naszego miasta tak poważnej, gdy na nowo, wbrew naszej woli i zamiarom, rozgorzała narzucona nam walka, Rada Królewskiego stołu miasta Lwowa ponawia uroczyste ślubowanie niezłomnego wytrwania w obronie najświętszego ideału narodowego, przekazanego nam świetną i przesławną tradycją przodków, w obronie świeżo krwią naszych najdroższych dzieci stwierdzonej i okupionej polskości naszego grodu. Rada miejska zwraca się do ludności z gorącym wezwaniem, aby tak samo, jak dotąd, bohaterskim postępowaniem i męskim znoszeniem cierpień, jakie nakłada na nią poczucie konieczności jej obrony do ostatniej kropli krwi, stwierdziła wobec całego świata nieugiętą wolę przynależności do naszej ukochanej macierzy, wolnej, niepodległej i zjednoczonej Polski. Nie ustąpimy przed żadnym gwałtem i przemocą. Nie ustąpimy w świętym boju, aż do niechybnego a bliskiego zwycięstwa.

Radni wysłuchali, stojąc, powyższej deklaracji.

Sekretarz Wolański odczytał następnie

TELEGRAM PREZYDENTA MINISTRÓW PA-DEREWSKIEGO DO MIASTA LWOWA,

który brzmi:

Warunki rozejmu, postawione przez cztery wielkie mocarstwa sprzymierzone, nieprzyjacieli zuchwale odrzucił. Walka rozpoczyna się na nowo. Miasto nasze, ozdobę Polski, jej dumę i chlubę, czekają niestety ciężkie chwile. Bohaterstwo i ofiara jego świeci jak ongiś, tak i dzisiaj, przykładem całej Rzeczypospolitej. Niechże więc waleczna ludność miasta Lwowa pomni, że od jej wytrwałości i męstwa zależą losy granic naszego państwa, niech pomni, że za nią stoi cała odradzająca się Rzeczpospolita, której siły wzrosną i spotężnieją wkrótce. Rząd czyni wszystko, co dziś w jego mocy leży, by ten gród niezłomny uchronić przed wrogiem i zachować dla Polski, w blasku nieśmiertelnym jego obrońców sławy. —
Podpisano: Paderewski.

Następnie odczytano telegram marszałka Sejmu, Trąpczewskiego, pozdrawiający serdecznie bohaterskich obrońców Lwowa.

Rusini ustępują z Rady miejskiej.

Lwów (PAT). Radni miejscy narodowości ruskiej: Fedak, Nachirny, Leżochubski i Gromni-

cki zgłosili wystąpienie z grona członków Rady miejskiej. Osobną rezygnację zgłosił radny Mikołaj Hankiewicz, stosownie do postanowienia ukraińskiej partii socjalno-demokratycznej. Na wniosek radnego Lewickiego Rada miejska uchwaliła nie przyjąć do wiadomości rezygnacji Rusinów.

Lwów w ogniu walki.

Lwów (PAT). O sytuacji wczorajszej donosi „Gazeta Lwowska”: Nieprzyjacieli w nocy i wczoraj przed południem ostrzeliwali nasze pozycje i miasto. Odpowiadała nasza artyleria, która skutecznym ogniem prażyła objekty ukraińskie wojskowe. Pojedynki artylerii z małymi przerwami, trwał całe przedpołudnie. Wieczorem na odcinku południowym ukraiński pociąg pancerny ostrzeliwał miasto, zmuszono go jednak do cofnięcia się. Ukraińcy oszaleli także linię kolejową, jednak bez skutku. Wczoraj wieczorem przybył z Krakowa pociąg osobowy. Tylko w niektórych miejscach przyszło do krótkich starć z piechotą ukraińską, która, o ile próbowała gdzie przejść do akcji, poniosła wszędzie porażkę. Większych akcji piechoty nie było.

O sytuacji wieczornej dowiadujemy się: Wczoraj również był ostrzeliwany most na Wereszczycy, jednak bezskutecznie, tak samo, jak i Gródek Jagielloński, Sądowa Wisznia, pociągi i jeden z naszych lotników.

Deklaracja polska w sprawie rozejmu ukraińskiego

Lwów (PAT). Wczoraj o godz. 12-tej w południe zjawili się u pułkownika angielskiego Smitha, w hotelu Krakowskim, generał Rozwadowski, jako przedstawiciel wojska polskiego i hr. Aleksander Skarbek, jako pełnomocnik ministerstwa spraw zagranicznych, którzy oświadczyli, że przed upływem wymienionego terminu t. j. przed 5 marca przyniosą imieniem wojska i rządu polskiego odpowiedź:

Wojsko i rząd polski poddają się tymczasowym warunkom wojskowym, które wyznaczyła komisja dla obu stron, celem zaprzestania rozlewu krwi. Poseł Skarbek poczynił przytem zastrzeżenia natury zasadniczej, przy których obstaw będzie rząd polski na konferencji pokojowej. Pułkownik Smith przyjął odpowiedź polską do wiadomości i zawiadomił natychmiast o niej telegraficznie generała Barthelemy'ego. Barthelemy, obecnie bawi w Poznaniu, gdzie przyłączy się do misji ambasadora Noulensa.

Sonnina i Salverglego, Japonia przez dwóch delegatów, Stany Zjednoczone przez Lansinga i pułkownika House. Na porządku dziennym była dyskusja nad sprawozdaniem marszałka Focha co do definitywnych warunków, jakie mają być postawione Niemcom zamiast dotychczasowych rozejmowych warunków, które mają na celu nie tylko zapewnić rozbrojenie nieprzyjaciela na lądzie i na morzu, ale uregulować również kwestye finansowe i terytorjalne.

Protest przeciw lądowaniu wojsk naszych w Gdańsku.

Gdańsk. (PAT) Niemiecka rada ludowa w Gdańsku założyła protest w zgromadzeniu narodowym i komisji rozejmowej przeciw zamierzonemu wylądowaniu wojska polskiego w Gdańsku.

Zdradzieckie ataki Niemców.

Poznań. (PAT) Komunikat głównego dowództwa polskiego znów donosi o atakach Niemców na całym prawie froncie. Niemcy chwytają się przytem zdradzieckich sposobów walk. Tak np. z samolotu, zaopatrzonego w odznaki polskie, strzelano na bliski dystans do naszych posterunków, przyczem raniono dwóch żołnierzy. Inne samoloty ostrzeliwały ludzi zdążających drogą Zetum-Sieraków.

Oszczersztwa radiotelegraf. Niemców.

Poznań. (PAT) Wystano stąd następującą depeszę iskrową do wszystkich stacji: Stacja radiotelegraficzna w Nauen rozpoczęła oszczerczą kampanię przeciw Polakom w sprawie zajść w Poznańskim i w sprawie roli Paderewskiego i pułkownika Wade. Stacja w Nauen twierdzi, że w Poznaniu wydarzyły się niepokoje w dni 28 grudnia 1918 r. Wiadomość ta jest z gruntu fałszywa. Wystarczy stwierdzić, że rada żydowska sama zaprzeczyła tej wiadomości. Poza to rada żydowska wydała proklamację, zaprzeczającą tym oszczerstwom. Zwraca się uwagę całego świata, że stacja w Nauen kontynuuje w dalszym ciągu swe insynuacje.

Kontrola Focha nad wyrobem amunicji w Niemczech.

Paryż. (PAT) Iskrowo. Valentine Williams, paryski korespondent „Daily Mail” telegrafuje, że marszałek Foch zażądał rozciągnięcia kontroli nad wyrobem amunicji w Niemczech.

Choroba Piłsudskiego.

Warszawa. (PAT) Dowiadujemy się, że Naczelnik Państwa komendant Piłsudski zanie-mógł, wskutek czego ogranicza się do załatwiania spraw bieżących, audyencji zaś nie udziela.

Wydalenie cudzoziemców z Warszawy.

Warszawa. (PAT) Ze względu na trudności aprowizacyjne, w jakich znajduje się Warszawa, a także ze względu na utrzymanie powszechnego porządku i bezpieczeństwa, zarządzono co następuje: Osoby nie należące do polskiej narodowości i nie posiadające obywatelstwa polskiego winny opuścić miasto Warszawę, a to dnia 15 marca roku bież., o ile nie uzyskają przed tym terminem pozwolenia na pozostanie w Warszawie. O pozwolenie powyższe zgłaszać się należy do biura dla spraw uchodźców. Osoby, które uzyskają pozwolenie na pozostanie w Warszawie otrzymają odpowiednie karty pobytu i obowiązane będą co dwa tygodnie zgłaszać się w tem biurze. Administratorzy i dozorca domów i hoteli obowiązani są pilnie przestrzegać, aby do dnia 15 marca żaden z cudzoziemców niezaopatrzonej w pozwolenie na pobyt w Warszawie nie pozostał w ubikacjach, którymi zarządzają, o przybyciu zaś cudzoziemców donieść w przeciągu 12 godzin. Cudzoziemcy nie stosujący się do powyższego zarządzenia, niezależnie od przymusowego wydalenia z Warszawy ulegną karze aresztu do trzech miesięcy, względnie grzywnie do trzech tysięcy marek.

Kongres obraduje nad sprawą granic polsko-niemieckich.

Paryż. (PAT) Iskrowo. W poniedziałek rano o godz. 10 m. 30 odbyło się posiedzenie komisji polskiej, a o godz. 11 komisji odszkodowań. O godz. 3 po poł. odbyło się zebranie przedstawicieli małych państw pod przewodnictwem p. Juliusza Cambona, w celu wyznaczenia delegatów do Komisji skarbowej i ekonomicznej. O g. 4

po poł. zebrała się poraz drugi komisja do spraw polskich z porządkiem obrad: Granica między Polską a Niemcami. O godz. 2 obradowała dalej komisja odszkodowań a równocześnie na komisji czecho-słowackiej zastanawiano się nad sprawą słowacką.

Rozbrojenie Niemiec na lądzie i morzu.

Paryż (PAT). Iskrowo: Rada pięciu wielkich mocarstw zebrała się w poniedziałek po południu na Quai d'Orsay w gabinecie p. Pichona, jako najwyższa Rada wojenna sprzymierzonych. Obecni byli: marszałek Foch, prezydent mini-

strów Clemenceau i eksperci wojskowi mocarstw sprzymierzonych. Francja była reprezentowana przez Pichona i Tardieu. Anglia w zastępstwie nieobecnego lorda George przez Ealfoura i lorda Milnera. Włochy w nieobecności Orlanda przez

Widoki gospodarczej przyszłości.

Pesymizm i optymizm. — Wolna konkurencja jako regulator cen na rynkach handlowych. — Zbiorowy wysiłek twórczych sił narodu.

Kraków, 5 marca.

W ekonomicznej prasie zagranicznej od dłuższego czasu zajmują się sprawą gospodarczej przyszłości całego świata, po definitywnym nastąpieniu pokoju.

Kwestya zwłaszcza niżki cen towarów jest bardzo żywo roztrząsana. Opinie pisarzy ekonomistów co do zmniejszenia drożyzny, tak interesujące dla ogółu społeczeństwa, są podzielone. przeważnie brzmią one pesymistycznie. Nie brak atoli głosów, nacechowanych dużym optymizmem, które mogą działać jak balsam na serca, znęcone długoletnią walką o chleb powszedni w ponurym lesie cen paskarskich. Bardzo ciekawy artykuł w tym kierunku ukazał się w jednym z pism szwajcarskich („Schweizer Export Revue“). Czytamy tam, że świat handlowy stoi wobec okresu rapiownych spańków cen. Na poparcie tego twierdzenia wymienia autor szereż czynników, które spowodują szybkie zmniejszenie się drożyzny. W pierwszym rzędzie odęgra rolę flota handlowa, która w czasie wojny, mimo działania lodzi podwodnych, dzięki wielkim budowom na tem polu Ameryki, Anglii i Francji, wcale się nie zmniejszyła i po ustaniu transportów wojskowych w całości będzie mogła być użyta do przewozu surowców i towarów. **Sprawa surowców, potrzebnych do produkcji, oraz zapasów żywności przedstawia się nie źle, gdyż olbrzymie ilości tych artykułów znajdują się w krajach zamorskich, jak n. p. zboża i winy w Australii, bawełny w Indyach zachodnich, tytoniu w Indyach niderlandzkich, herbaty w Chinach i na Ceylonie, kawy w Brazylii i t. d. W krótkim czasie po zawarciu definitywnego pokoju towar ten będzie można rozwieźć po wszystkich częściach świata. Produkcya wzmoże się również, dzięki przystosowaniu ogromnej ilości przedsiębiorstw, pracujących dotąd dla celów wojskowych, do pracy pokojowej, jak również dzięki zwiększonej podaży rąk do pracy, wywołanej zwolnieniem z wojska setek tysięcy mężczyzn. — Jako ważny czynnik szybkiego zmniejszenia się drożyzny wymienia autor odnośnego artykułu jeszcze zwiększenie się produkcji rolnej, która nastąpiła w czasie wojny w licznych państwach, jak w Anglii, Francji i Włoszech.**

Wolna konkurencja, jaka powstanie po definitywnym nastaniu pokoju, będzie napowrót, podobnie jak przed wojną, regulatorem cen na rynkach światowych, przez co ceny w krótkim czasie ulegną szybkiej redukcji. Wobec tego radzi autor kupcom, aby nie zapatrywali się w większe ilości towarów, lecz pokrywali tylko najbliższe zapotrzebowanie.

Wywody powyższe brzmią bardzo miło dla uszu obdzieranego przez szereg lat wojny ze skó-

ry konsumenta i budzą w nim różowe myśli. Rzeczywistość atoli przeczy temu na razie jeszcze zbyt gwałtownie. Drożyzna u nas nie zmniejsza się wcale, lecz przeciwnie w bardzo wielu kierunkach wzmagają się. Brak wielkiej ilości artykułów zupełny. Trzeba przyznać, że Polska znajduje się obecnie w bardzo wyjątkowych warunkach. Izolowani ze wszech stron przez mnogie zastępy nieprzyjaciół, jesteśmy pozbawieni możności sprowadzania towarów z zagranicy. Jak długo będzie trwał taki stan, tak długo nie będzie mowy o zmniejszeniu się drożyzny. Również po definitywnym nastaniu pokoju i przy-

wróceciu światowego ruchu handlowego nie tak szybko spadną ceny, jak to zapowiada autor. — W państwach zwłaszcza zniszczonych bezpośrednio wypadkami wojny, jak Polska, sanacja stosunków gospodarczych wymagać będzie dłuższego okresu i nastąpi zwolna. Hamująco w tym kierunku zwłaszcza działać będzie między innymi niski stan naszej waluty i ciężary podatkowe.

Wprawdzie nie należy oddawać się wielkiemu pesymizmowi, lecz z drugiej strony zbytni optymizm nie jest zdrowy i żadnych nie przynosi korzyści. Musimy zrozumieć jedno, iż tylko **zbiorowy wysiłek wszystkich sił twórczych narodu i praca wyleżona na wszystkich polach życia gospodarczego** zdolna jest wytworzyć z biegiem czasu lepsze warunki bytu, wynagrodzić szkody i zagoić rany, zadane naszemu krajowi długim okresem niszczycielskich walk. **D-ski.**

Precz z Wilsonem, precz z Masarykiem, precz z Polakami!

Kraków, 5 marca.

Po otrzymaniu rozkazu częściowego odwrotu zwołali szowiniści czescy dnia 6 lutego zgromadzenie w Morawskiej Ostrawie, na którym podczas gwałtownych przemów przeciw ugodzie paryskiej i zarządzeniom ententy, krzyczano: „Precz z rządami! Precz z Masarykiem! Precz z ententą! Precz z Polakami! Zburzyć Dom polski! (w Morawskiej Ostrawie). Aresztować wszystkich Polaków!” Opowiadają również, że **pod koniec spalono portrety Wilsona i Masaryka.**

„Niesprawiedliwy wyrok koalicji“.

Kraków, 5 marca.

W niedzielę dnia 2 marca zwołali imperyalisti czescy cały szereg wieców, protestujących przeciw opróżnieniu Cieszyna, a to w Pradze, Grzerowie, Frydku, Olomuńcu, Orłowej i Polskiej Ostrawie.

Wiec w Polskiej Ostrawie odbył się pod hasłem: „**Cieszyńskie było i musi pozostać naszym!**“ Po Ostrawie rozlepiono plakaty następującej treści: „Nieszczęsnym i niesprawiedliwym rozkazem reprezentantów ententy został zmuszony rząd republiki czesko-słowackiej opróżnić Cieszyn i okolice, która bezspornie na-

leży do naszej republiki. Polacy rozpoczęli rzędy teroru, wypędzają czeską ludność i grożą gwałtem. Na to milczeć nie można.“

Przebieg wiecu był ogromnie burzliwy. Odgrazano się rewolucyjną, jeżeli rząd praski nie odzyska całego Cieszyńskiego. Wszelką winę zwalano na Masaryka. Jedyny, rozsądny polityk stał się, jak widać, wśród rozszalałego powodzenia mi narodu, znowu tak niepopularnym i znacznawidzonym, jak nim był przez całe życie.

Ferment bolszewicki w armii czeskiej.

Wśród mas wojska czeskiego, stojących na Śląsku, zarówno „legionarzu“ z Francji i Włoch jak i formacyi krajowych, panują dwa prądy. Jedni chcą na własną rękę pójść **ponownie zdobywać Cieszyn i Frysztat, drudzy powrócić, obalić rząd praski, z powodu rzekomej słabości i ustępliwości wobec ententy i Polski.** Jedni i drudzy chcą **znieść autorytet oficerów, ustanowić rady żołnierskie i oficerów w wyboru.** Już podczas rozejmu na froncie skoczowskim rozpoczęły różne oddziały czeskie samorzutne akcyje pod komendą podoficerów. Są więc możliwe dalsze agresywne kroki na obecnej linii demarkacyjnej.

Cesarz Wilhelm na Wawelu.

III.

Kraków, 5 marca.

W kilka dni później, bo już w dniu 2 września 1915 przybywa powtórnie cesarz na zamek, tym razem już bez żadnej zapowiedzi. — Witać się oświadcza, że zamek krakowski tak bardzo mu się spodobał, iż **przyhywa po raz drugi zwiedzić to miejsce.** I znowu rozpoczynamy tę samą wędrówkę po wszystkich salach zamkowych. — Właśnie byliśmy na I. piętrze w Lu-

brance, gdy wchodzi do komnaty zamasztyłym wojskowym krokiem eksceleńcy Kuk i melduje się wyprostowany jak struna do wojskowemu, trzymając rękę u czapki.

Cesarz wysłuchawszy meldunku podejmuje rękę na powitanie. — Eksceleńcy nie podaje w tejże chwili swej dłoni, lecz dopiero po powtórnym zaskutowaniu. Zamienili ze sobą słów kilka, poczem półgłosem i trochę na uboczu

„STOLICA“.

Dumna i z głową podniesioną a jednak z sercem niespokojnie bijącym spogląda dziś Warszawa na przybysza z daleka. Drży ona cała zniecierpliwieniem jutra, pełna dalekich niezamierzonych nadziei, a przecież trwożna o dobę najbliższą. Mieni się — mnóstwem barw i nastrojów, które zda się z godziny na godzinę — przekształcają żyjącą fizyognomię stolicy. Co zwłaszcza uderza, to ta straszna kontrastowość, z jaką na każdym kroku spotkać się można. Z jednej strony żywiołowe tętno życia, wszędy wyczuwalne, owa znana zresztą na bruku warszawskim chęć użycia i zabaw, niepomna na ciężkie czasy, z drugiej głuchy pomruk i blade oblicze tłumy bezrobotnych, który z czolem zmarszczonym i jadem w sercu snuje się po mieście, patrząc trwożnie w przyszłość. Umysły wszędzie rozgorączkowane, na ustach wszystkich zawisło pytanie: „co będzie?“, ogół wsłuchuje się w rytm dni dalekich, które dopiero mają nastąpić.

Mimo wszystko jednak dobrze Warszawie do twarzy w szacie nowoczesnej stolicy. Ramy, na jakie ją stać, środki, jakimi rozporządza, są dostojne i okazałe, nie jest w niej szczupło ni ciemno, wszystko obszerne i przestronne. Cała struktura jaką poznajemy, cały akord, jaki słyszemy, godne wystawia świadectwo wielkiej Warszawie. Widać w niej wszystkie sfery nowoczesnego państwa, widać sejm i wojsko, władze centralne i Sąd Najwyższy, przemysł i handel, ziemianina i chłopa, robotnika i wyrobnika. Weźmy do wchodzą w kontakt wzajemny, niejednokrotnie wśród nieodczynnych w podobnych wypadkach tarć i wybuchów. Społeczeństwo i państwo podają sobie tu dionie, wzajem się uzupełniając, oczekując zgodnic dzieł wielkich a

tak pilnych. Nie można oprzeć się refleksjom, patrząc w ten kocioł kipiący, w którym niewidzialna ręka miesza tak wiele różnych pierwiastków i materii, jakie do niedawna rozdzielone jeszcze zbrodniczymi stopami gwałtownymi złożyły się winny niebawem na tworzywo potężnej budowli Państwa.

Obok tego procesu, który w dziejach chyba raz na tysiąc lat zaobserwować można, biegnie swem ruchliwym tempem życie codzienne, prądem naturalnym pochłaniając wszystko, co w murach Warszawy jest dziś nowem. Wskazac tu wypada na wielką stosunkowo liczbę urzędników, którzy zastępami spieszą z wszech stron Rzeczypospolitej na placówki stołeczne, a ponadto wcale pokazną ilość uciekinierów, ów smutny obraz wojenny.

Ujrzyć więc w gronie ludzi, spacerujących po Krakowskim Przedmieściu lub Nowym Świecie, wąsatego ziemianina z Litwy lub Białej Rusi, którego mienie pustoszy dziś krwawy bolszewik, a obok tamtego rdzennego Rosyanina w grubym szynelu. I ten chroni się obecnie do dawnego kraju „przywiślańskiego“, który był wprawdzie dlań zaledwie etapem podczas podróży w Warszawę. Wiąże ich z nią liczne stosunki osobiste i handlowe, gdyż zapominać nie trzeba, że Warszawa to potężne emporium kupieckie z czasów przedwojennych, z którego wchodziły drogi wielkiego handlu na daleki Wschód i Europę a nawet Azję. Dziś komercyjne kole Warszawa są jakby obumarłe po ciężkich wojny i haniebnej okupacji, ale przjdzie dzień, w którym znowu poczną się naradzać praca w niej zupełnie już ustalonych koniunktur. Rosyanie mają własny swój organ p. t. „Wschód i Europa Riecz“, która bynajmniej nie odciąga się od sledzenia życia publicznego nowej Polski.

Mówiąc o Warszawie niepodobna pominąć milczeniem życia artystyczno-literackiego, ty sięcznymi — jak wiadomo — węzłami złączonego z tradycją syreniego grodu. Teatry, teatrzyki, sale koncertowe oraz kabarety pracują pełną parą. Zleciała się do kochanej Warszawy brać artystyczna z całej Polski. Każdy z niej spieszy tam, dokąd się zawsze rwał, która zawsze nęciła i wdzięczną być umiała. Widać więc w „Udziałowej“ u zbiegu Alei Jerozolimskiej i Nowego Świata gdzieś już nieraz widziane twarze z Krakowa i Lwowa, prowincyi galicyjskiej i Kongresówki. Ruch koncertowy znalazł, gdyż stan komunikacji europejskiej nie pozwala na zjazd znakomitości. Za to ta specyficznie warszawska dziedziła: teatrzyk — kwitnie. W kabaretach, po długiej „okupacyjnej“ posusze zawrzało nowe życie. Z Krakowiaków pryska codzień wieczór w „Mirażu“ ogniem humoru Leon Wyrwicz.

Miasto całe szumi i wre, kipi i tłoczy się, choć skropowało je rozporządzenie nadzwyczajnego pełnomocnika Rządu p. Anusza, zabraniające ludności cywilnej jawienia się na ulicach i po lokalach publicznych po północy. Ale jest to stan konieczny, który niebawem zapewne ustąpi.

Ruch uliczny, zarówno pieszy, jak i kołowy, nadzwyczaj ożywiony. Wśród eleganckich pojazdów prędkie nieraz samochód jednej z licznych obecnie we Warszawie przebywających misji koalicyjnych, który zdobył w barwy i znaki Ententy tłoczy się na linii „Brystel“ — „Belweder“. Oficerów koalicyjnych w towarzyskach polskich spotkasz każdego dnia przy sięle poobiedniej lub podwieczorku u Lourse’a.

Naturalnie temat polityczny górze. Podsyca go debata pierwszej sesyi sejmowej, która drogą sprawnie zorganizowanej służby sprawozdawczej dochodzi na łamach tuzina organów codziennych do świadomości opinii. **Dr. Ka-**

objasniał komendant cesarzowi jakieś szczegóły wojskowe dotyczące twierdzy.

Wreszcie kontynuowaliśmy w dalszym ciągu zwiedzanie zamku. Cesarz ze mną i p. Bogdanem szliśmy przodem a p. Kuk znużony szedł za całą świtą, która postępowała za nami. Przypomniałem sobie wtedy p. Kukową i jej zachwyty i opowiadałem o tem cesarzowi. Po zejściu na dół spotykamy właśnie panią komendantową, która stała w bramie zamkowej i złożyła cesarzowi bardzo głęboki ukłon. — „Oto właśnie pani komendantowa” — rzekłem. Cesarz jednak dopiero gdy znaleźliśmy się koło biur kierownictwa ujrzawszy, że pani Kukowa za nami postępuje wyraża życzenie, aby p. Kuk przedstawił mu swą żonę. I stało się zadość życzeniu cesarskiemu i dostąpiła kobiecina szczęścia uściśnawszy kłaniając się nisko, prawie cesar-

ską. — Po pożegnaniu się z uszczęśliwioną komendantową, która pozostała w pensjach, udaliśmy się wszyscy na zaproszenie cesarza na herbatę, którą podawała służba cesarska pod gołem niebem koło mocznej jamy. Herbatę przywieziono ze sobą w termoforach jeden z woźnych muzeum narodowego pożyczyl dwa stoły, które nakryto obrusami. Zastawa turystyczne kubki i szklanki cesarskie, ujęte w srebro i owinięte plecionką w kształcie koszyczków. — I znów opowiadania o epizodach wojennych, zwiedzanych miejscowościach polskich itp. Cesarz opowiada szeroko o Lublinie, który mu się bardzo podobał. „To musi być bardzo straszna miejscowość — o ile wiem to prastara kolebka Polski”. — O! daleko starsze i więcej mające praw do nazwy starej kolebki Polski — odparł arch. S. — posiadają miasta Gniezno i Poznań! C. C. n.

W zaniebanej sprawie o cmentarze żołnierskie w Polsce.

Kraków, 5 marca.

(x) W liście nadesłanym do nas zwraca p. Gottman R. uwagę na karygodne **zapomnienie o cmentarzach żołnierskich w Polsce**, na zaniebanie nad nimi, wszelkiej opieki. Sprawa to rzeczywiście ważna i nasuwa nam kilka uwag.

Ostatnie prace około utrzymania tych cmentarzy i zachowania nazwisk poległych, podjęte były pod koniec zeszłego roku, kiedy przeprowadzono ekshumacje. Wówczas znaczone poszczególne groby palikami z orientacyjnymi tabliczkami, prowizorycznie na razie, z zamiarem zastąpienia tych palików trwałszymi krzyżami. **Skończyło się na prowizoryczności.** A tymczasem każdy dzień coraz bardziej ścięra napisy i pomnaża już i tak wielką liczbę poległych bezimiennych. Do tego trzeba dodać, że na wielu cmentarzach wogóle nie podejmowano nawet derywicznego uporządkowania, wiele grobów masywowych, jak np. w pow. lubelskim, janowskim, olkuskim i wogóle w szeregu miejscowości byłej okupacji austriackiej, wcale nie doczekało się ekshumacji, i groby te, mieszczą się czy to na polach, czy wśród lasów, niszczone pod działaniem atmosferycznym, lub pod pługiem. Nie ma w tem ani zlej woli jednostek, ani wandalizmu, brak raczej zrozumienia u czynników miejscowych, a przede wszystkim **brak colowej**

zorganizowanej jednolitej akcji ochronnej.

A przecież w tych grobach leży tak wielu żołnierzy polskich, nie tylko z Galicji i Królestwa, ale i z Poznańskiego. Z nastaniem normalnych stosunków rodziny ich zaczęły szukać drogich sobie grobów, zaczęły się do nich zjeżdżać. Gdy zaś ustana antagonizmy narodowościowe, przyjeżdżać zaczęły i obcy i szukać grobów tych, co w obcych nam mundurach polegli na polskich ugorach. Jedni i drudzy będą nas pytać o informację. Jeżeli więc nie stworzymy szybko zorganizowanej opieki nad grobami, to u pierwszych **narazimy się na ciężki zarzut braku pietyzmu dla naszych własnych poległych, a drugich — na zarzut wandalizmu.**

Swojego czasu tworzyły się jakieś towarzystwa czy organizacje dla zaopiekowania się grobami legionistów. Czy i jak one działają, nie wiadomo. W każdym razie dzisiaj opiekę trzeba objąć wszystkie cmentarze i groby na obszarach polskich, trzeba przejąć i zbadać oddzielne archiwa okupantów, które mogą posłużyć do zidentyfikowania nazwisk poległych, trzeba poddać rewizji plany cmentarne austriackie i niemieckie, a przede wszystkim trzeba przystąpić do rejestracji nazwisk i miejscowości.

Sprawa to bardzo nagła, bo coraz więcej grobów staje się bezimiennymi.

Gospoda artystyczna przed sądem.

Warszawa, 4 marca.

(4) Onegdaj zakończył się w Warszawie trydniowy proces przeciw założycielom t. z. Gospody artystycznej, a która właściwie była spelunką gry i rozpusty. Bezpośrednim impulsem władz do zaopiekowania się ową „Gospodą”, było samobójstwo wachmistrza ułanów polskich Kolińskiego, który po całonocnym przebywaniu w „Gospodzie” i zgraniu się do ostatniego grosza targnął się na swe młode życie.

Rozprawa obfitowała w momenty niezwykle interesujące, zwłaszcza podczas przemówienia podprokuratora Borowskiego.

Prokurator twierdził, że od chwili kiedy zaczęła rozpręgać się dawny porządek świata, widzimy niezwykle przypływ egoizmu do dusz ludzkich małej wiary, które, weszac zyski, — wszelkimi sposobami starają się wykorzystać przyjazne konjunktury... Z jednej strony z całą jaskrawością staje przed nami **ten świat epiku-**

rejczyków, co wśród grzmotu działa na całym świecie, jęków rannych, powszechnej nędzy i niedoli, **trawli całe noce w domu gry**, gdzie w atmosferze zbytku i zepsucia, przy brzęku kieliszków, wśród kaskad śmiechu i popijania perlonego szampana szuka dreszczów przera...
A w tym samym czasie **wielkie rzesze ubogie**, długimi szeregami tuż obok **stojąc pod murem, oczekują po kilkanaście godzin na chłodzie i deszczu, drżąc z zimna, by otrzymać kawalek chleba kartkowego, lub łyżkę gorącej stawy.**

Obrońcy oskarżonych usiłowali na podstawie przesłanek prawnych obalić oskarżenia prokuratora — a nawet prosili o uwolnienie oskarżonych. Sąd okręgowy po kilkugodzinnej naradzie skazał głównego założyciela gospody J. Pawłowskiego **na 2 miesiące**, J. Smotryckiego **na miesiąc więzienia**, zaś Cz. Knapczyńskiego **na miesiąc aresztu**, przyczem na mocy dekretu o amnestyi zmniejszono oskarżonym karę o połowę.

Z niemieckiego kotła.

Kraków, 5 marca.

Niemcy jeszcze ciągle są pogrążone w straszonym chaosie i krwawą się w walkach bratobójczych. Zda się, że rozpętała się **wściekła burza**, która niszczy niemiecką ziemię i gwałtownie nią wstępuje, jakby lichym statkiem, zaskoczonym fawalnicy na wzburzonym morzu. O straszakomym sterze połamianych maszlach, wlecze się po spierzonych falach, raz po raz kładąc się bokiem po wodzie i zanurzając coraz głębiej w szosną, bezdenną toń. Los istotnie nie do pozazdroszczenia, **los, jakiego nie zgotował sobie żaden chyba naród na świecie.** Stąd bezgraniczna, głucha rozpacz ogarnia wszystkich tych, którym los ojczyzny nie jest obojętny, którzy baczenie śledzą tragiczny tok wypadków, z najwyższą ławogę w przyszłość spoglądają. Ci szukają dróg **ratunku i nawołują ziomków do wycięzonej, ofiarnej pracy**, w której jedyny widzą ratunek. Jednym z pierwszych, którzy stoją na czele tych ludzi, jest pisarz niemiecki, Henryk Mann, który wzywa wszystkich bezwzględnie do pracy. W artykule p. t. „Wir wollen arbeiten” pisze on:

— Kto może znaleźć pracę, a nie szuka jej lub nie przyjmuje, lecz żyje na koszt państwa, winien pamiętać, że nie narusza on przez to obcych kapitałów, lecz zużywa i marnuje kapitały, **wspólną własność całego narodu, a tem samym i swoje własne. Taka jednostka dopuszcza się na narodzie zbrodni.** Nie mniejszej zbrodni dopuszcza się ten, kto odważa się agitować czy inicjować strajk, mający na celu interesy jednostek, pojedynczych kategorii robotniczych czy partii. **Strajk dopuszczalny jest tylko wtedy, jeśli chodzi o interesy ogółu, o poprawę doli wszystkich, a nie poszczególnych kategorii czy partii.** Nie inaczej ma się rzecz z żądaniem podwyżek płacy. **Przedtem można było żądania takie stawiać, nigdy bowiem nie osiągnięto u rządu ich żadnych sum, dlatego jednak, o tem wie każdy świadomy i uczony pracownik, że dać takich stawiać się nie może, gdyż tym, od którego się po wyjdzie, nie jest on, lecz naród, który żądać tych stawiać nie jest w stanie.** Każdy rozumny pracownik winien dożądać od siebie spełnienia jego życzenia, **gdyby tylko mógł, jak i o-**

tem wie, że przyznane wygórowane żądania pociągają za sobą spadek waluty, co przynosi ozywistą szkodę nie tylko całemu narodowi, lecz i jemu samemu.

W tym sensie snuje autor dalej swe wywody i ujmuje je w konkluzję:

Każdy, kto Ojczyźnie pragnie przyjąć z pomocą w najcięższych jej chwilach, winien wymagać swe ograniczyć do minimum, ambicyę i prywatę złożyć na ołtarzu wspólnego dobra i włożyć się do pracy z całym zapałem i energią, bo dobro i szczęście ojczyzny, dobro i szczęście całego narodu jest dobrem i szczęściem jego własnym.

Głosy takie odzywają się coraz częściej i zwołna zyskują sobie posłuch. Z chaosu wylaniają się powoli programy pracy, wytyczne dla całego narodu, około których rychło wszyscy się skupią. W myśl rzucanych na razie luznie hasel, Niemcy poczną wnet niezawodnie działać i rzucą się z całą sobie właściwą energią do pracy. Myliby się ten, kto by sądził, że Niemcy nie potrafią się szybko skonsolidować i podnieść, nie zna ich ten, kto by mniemał, że Niemcy trwać będą bez końca w chaosie, w którym dziś są pogrążeni i lekkomyślnym byłby ten, kto by chciał na tem budować. **Nam zwłaszcza Polakom nie wolno na tem budować, na punkcie Niemców nie wolno nam nigdy oddawać się bezwarunkowo żadnym złudzeniom, ani na chwilę nie wolno nam spuszczać z oka toku wypadków i wszystko należy nam czynić, byśmy w każdej chwili gotowi byli ewentualnie ich zakusy odeprzeć, z których z pewnością nie rychło i nie łatwo zrezygnują.** Byśmy zaś mocną ręką ostać się mogli wobec nich i innych wrogów, — a mamy ich dosyć — winniśmy program, głoszony przez Manna, gorąco i szczerze wziąć sobie do serca: **Każdy Polak winien Ojczyźnie w najtrudniejszych jej chwilach przyjść z pomocą, winien dla niej pracować bez wychnienia, winien wymagać swe ograniczyć do minimum, winien ambicyę swoje i prywatę złożyć na ołtarzu wspólnego dobra.**

Zwalczajmy wroga jego własną bronią i jego własną metodą!

**Farbuje i czyści chemicznie pięknie i szybko be w ośmiu dniach wszelką garderobę, wyroby jedwabne, wełniane, lniane, bawełniane i t. p. tylko pralnia chemiczna i art. farbiar-
nia „Wista”, Kraków-Podgórze, Nadwi-
ślańska 8. Filie: Grodzka 42, Karmielicka 9,
Długa 11 a, Zwierzyniecka 15, Dietla 41. 309**

CZAR I POWAB mistrzowskiego zdjęcia włoskiej wytworni „Corona”, zespolone mistrzostwo we wspaniałym dramacie „Dom zapomnienia”, działają na wszystkich bez wyjątku, zwłaszcza, że naczelną rolę w nim kreuje znana z urody i wdzięku artystka rzymska, Fabiana Fabrega.

Nie mniejszą atrakcyę zdołała pozyskać dla siebie zapobiegliwa dyrektorka kinoteatru „Sztuka”, występując w obecnym programie z szeregiem aktualnych zdjęć francuskich, będących imponującą historią zwycięstwa i chwały Francji, a więc widokami z Gandawy, Sedanu, Nancy, Diere, Paryża, Pól Elizejskich, dalej fragmentami ważniejszych wydarzeń ostatnich miesięcy, jak wjazd króla Alberta do Gandawy, zajęcie Alzacji i Lotaryngii przez wojska francuskie, wydanie linii kolejowych w tych krajach przez Niemców w ręce władz francuskich i tyłu innych rzeczywiście cennymi a interesującymi obrazami z chwili.

Kłęska głodowa w Moskwie.

Kraków 5 marca.

Wedle doniesień pism, w Moskwie panuje ogromna drożyzna i katastrofalny brak środków żywności.

Bolszewicki rząd, racjonując żywność dla poboru na karty, podzielił ludność na cztery klasy. Do pierwszej klasy zalicza się robotników, do drugiej urzędników państwowych, do trzeciej lewicowo usposobione mieszczaństwo, do czwartej szlachtę i koła najwyższej inteligencji.

Uprzywilejowana pierwsza klasa otrzymuje, o ile zapas starczy, 200 gramów chleba codziennie.

Życie towarzyskie w Moskwie zupełnie upadło. Ulice, dawniej tak ożywione, przedstawiają smutny widok.

Sklepy prawie wszystkie pozamykane, po mieście snują się blade, wychudłe postacie.

Ceny środków żywności są zawrotnie wysokie. I tak n. p. za naćgnite jabłko płaci się 18 rubli, za 400 gramów chleba 120 rubli, za pud mąki 800 do 900 rubli, za funt gorzkiego i niestrawnego chleba 12 rubli.

Z powodu tej klęski głodowej w mieście szerzą się choroby, szczególnie tyfus plamisty. Śmiertelność jest tak wielka, że brakuje trumien.

Mimo tego, jak chodzą wieści, głównym przywódcą bolszewików nie zbywa na niczem. Jadą oni i doskonale mięso i kawior i biały chleb. Mają wino, koniaki, cygara...

Tylko „uszcześliwiani“ przez nich lud przyziera głodem.

Kraków w okresie 1912--1919 r.

(Z działalności gospodarki gminnej).

Kraków, 5 marca.

(4) Kilka zaledwie tygodni dzieli nas od wyborów do Rady miasta Krakowa, opartych na zasadzie proporcjonalności wraz wszystkimi przymiotnikami i to dla wszystkich mieszkańców obojga płci, którzy ukończyli 21 rok życia.

Przyszły wynik wyborów z góry już przesądza skład nowej Rady m. Prawdopodobnie — z małymi wyjątkami — żaden z obecnych ojców miasta nie zasiądzie więcej w pałacu Wielopolskich.

Dlatego należałoby zapoznać się z działalnością tej „dogorywającej“ Rady m. — jak ją w tym wypadku zgodnie nazywają kluby: socjalistyczny i chrześcijańsko-społeczny — przynajmniej od r. 1912 — to jest od przyłączenia Podgórze do Krakowa.

Współpracownikowi naszemu udzielił p. wiceprezydent Sare szeregu szczegółów, dotyczących gospodarki gminnej.

— Przedstawić mam panu działalność gminy Krakowa od r. 1912? — rozpoczął p. wiceprez. S. Tem chętniej to uczynię, gdyż niejednokrotnie słyszeliśmy ciężkie zarzuty ze strony niedawnych członków Rady m., że dotychczasowa reprezentacja miejska nic nie zrobiła — że dotychczasowa gospodarka miejska zbankrutowała, że grozi gminie bankructwo finansowe, albowiem gmina ma 600 milionów długu itd. Lecz aby czynić zarzuty, trzeba sięgnąć wstecz 15—20 lat, porównać ówczesny stan naszego miasta z dzisiejszym, a może wtedy oceniono by należycie działalność „dogorywającej“ Rady m.

Nie będę też sięgał — mówi p. wiceprez. — daleko wstecz, lecz ograniczę się do zwrócenia uwagi na to, co w okresie od r. 1912 działo się.

W okresie tym doszło do skutku przyłączenie kilkunastu gmin podmiejskich z miastem Podgórzem, skutkiem czego powiększono obszar miasta.

Z 7 KLM. KWADR. NA 47 KLM. KWADR.

W tym samym czasie wybudowano 50 klm. kanałów, uporządkowano 28 ulic przez budowę nowych nawierzchni brukowych lub asfaltowych, następnie w 14 ulicach założono nowe szosy z krawężnikami a w 75 ulicach wybudowano bądź to obustronnie lub jednostronnie chodniki z krawężnikami.

Nie zaniedbano i dzielnic przyłączonych, gdzie zrekonstruowano drogi w 24 ulicach i rozprawdzono wodociągi do wszystkich dzielnic.

Wśród homunkulusów

22) Romans fantastyczno-społeczny.

VI. Przygotowania. — Rozbrat z teraźniejszością. — Na zawsze.

Dzienniki przyniosły sensacyjną wiadomość, że rząd zgodził się na plany profesora i że ministerstwo oświaty na propozycje akademii umiejętności wyznaczyło na ten cel potrzebne kredyty. Naturalnie cała prasa szeroko komentowała te fakty, tym razem jednak już w znacznie spokojniejszym tonie. Pisma wolnomyślne i postępowe podnosiły z uznaniem krok rządu, sławiąc go, że zgodziwszy się na tak epokowe doświadczenie, wystawił sobie niespożyty pomnik. Pisma konserwatywne i klerykalne odnosiły się jak i przedtem z niechęcią do całej tej sprawy, jednakże pisały już w tonie spokojnym, jedynie tylko jedno małe ultraklerykalne piśmielko wyraziło zadowolenie z tego, że dr Avantti uspi się nareszcie, gdyż „przez to ten zwaryowany profesor przestanie ostatecznie tumanić ludzi swojej szarlataneryą.“

Dla Filipa zaczęły się teraz bardzo ruchliwe czasy, był skwapliwie poszukiwany przez reporterów mniejszych dzienników, którzy zasypywali go stasami różnych zapytań, na które najchętniej udzielał szerokich odpowiedzi. Wpłynęło to dodatkowo na jego nasrój, dawało mu bowiem rozrywkę i temsamem odwracało uwagę od jego serdecznego bólu.

Równocześnie akademie umiejętności pracowała gorliwie. Po dłuższych naradach ustalono plan pawilonu, w którym obaj uśpieni mieli przepędzić 2000 lat. Pawilon ten miał stać w wielkim par-

Wspomnieć należy także o założeniu targowicy, rozszerzeniu rzeźni i wybudowaniu chłodni.

Na polu szkolnictwa gmina położyła wielkie zasługi. Zbudowano 16 szkół, mogących służyć za wzór, akademię handlową, szkołę przemysłową żeńską, muzeum techniczno-przemysłowe.

Na ten czas przypada dobudowanie 2-eh skrzydeł magistratu, jak również restauracja całego gmachu magistratu. Zbudowano dalej elektrownię, nabyto od towarzystwa belgijskiego tramwaj, a następnie założono cztery szeroko-torowe linie, zniesiono wał kolei okrężnej, który opasywał miasto i t. p. Wszystko to chyba świadczy o bardzo intensywnej działalności Rady miasta, zwłaszcza jeżeli się uwzględni, że to wszystko zdziałano do r. 1914, w którym wskutek wojny wszelka akcja większa ustala z wyjątkiem na polu sanitarnym. W tym roku dołączono budowy zakładów sanitarnych kosztem 2 milionów koron. Koszta tych wszystkich inwestycji przenoszą kwotę 40 milionów koron.

Wspomnieć jeszcze należy o robotach publicznych, mających donieść znaczenie dla naszego miasta, a wykonanych przez b. Austrię, jak budowa 3 mostu, przełożenie koryta Rudawy, budowa kolektorów, budowle celem skanalizowania Wisły i ochrony miasta od powodzi kosztem przeszło 20 milionów koron.

— Jakże się przedstawia stan majątkowy gminy?

— W roku 1902 dług gminy wynosił 18 milionów — dziś wynosi wraz z deficytem pokryć się mającym 100 milionów, okazuje się przeto, że dług gminy wzrósł o 82 miliony. Jeżeli jednak strącinmy niedobór budżetowy za r. 1917-18 i 1918-19 razem w kwocie 11milionów okazuje się właściwy wzrost o 71 milionów, a tych milionów użyto na wymienione poprzednio inwestycje, na zakupno gruntów i realności.

W roku 1902 gmina posiadała 304 morgów gruntu, w okresie 1912—1918 nabyła 401 morgów od gmin przyłączonych uzyskała 666 morgów, tak że razem powinna mieć 1371 morgów, a gdy w tym czasie użyto na własne cele i sprzedano 103 m., zostaje

W POSIADANIU GMINY 1268 MORGÓW,

które z początkiem r. 1915 bardzo ogólnie oszacowano na 50 milionów kor.

— Jaką wartość przedstawiają zakłady przemysłowe?

— Wartość bilansowa elektrowni wynosi 9 milionów — ciągnął dalej p. wiceprez., wartość bilansowa gazowni 2 i pół miliona, wodociągi 7 milionów, tramwaje 10 milionów, rzeźni, chłodni i targowicy 5 milionów kor. Jeżeli doliczymy wartość budynków miejskich szkół, budynków na urzędy itp. w kwocie kilkudziesięciu milionów kor., jeżelibyśmy uwzględnili obecną wartość gruntów, to łatwo przyjdzie do przekonania, że stan czynny przewyższa stan bierny co najmniej o drugie tyle.

Kupujcie polską pożyczkę państwową!

ku akademii. Miał być zbudowany z żelaza i granitu i tak uszczelniony, aby z zewnątrz nie dochodził żaden szmer. Plany były reproduktowane w piśmiach i bardzo szczegółowo omówiono.

Profesor spędzał godziny na sporządzaniu wykazów, co ma być złożone w pawilonie. Chodziło mu przede wszystkim o to, aby w przyszłość zabrał dowody współczesnej wiedzy i kultury. Wypisywał więc nieskończone szeregi przedmiotów, książek, przyrządów, map i t. d., poprawiał te spisy, skreślał dużo, potem znowu dodawał, a Filip zajmował się zbieraniem tego wszystkiego. Szło to początkowo dosyć chaotycznie, ale wreszcie profesor zdołał skompletować i ukończyć zbiory. Stało się to w samą porę, gdyż budowa pawilonu, forsowana przez rząd, była już ukończona i pozostawało jeszcze tylko urządzenie wewnętrzne. Pawilon zbudowany był nader solidnie i starannie, i był urządzeniem masywnych wycieczek zwiedzających. Mury sporządzone były z bloków granitowych, grubych na półtora metra, a wszystkie inne konstrukcje były z żelaza. Na frontonie płaskorzeźby przedstawiały boga snu Morfeusza, otoczonego rosem i kwiatami nauki w rękach. Wnętrze czyniło wrażenie pracowni naukowej. Według planu stały półki, na których miały być poskładane cenniejsze przedmioty wyznaczone do tego celu przez profesora. W środku sali stało łóżko, specjalnie sporządzone dla uczono-go, pod kosztownym baldachimem, a w roku drugie podobne dla Filipa, tylko mniej luksusowe, jakdyby rząd chciał pokazać ludzemu przywódzcy, że miał segregować ludzi w obojętnych.

Trzeba jednak przyznać, że rząd nie szęścił kosztów, aby dr Avantti mógł ze sobą zabrać wszystko to, co mogło chlubnie świadczyć o wielkości dorobku duchowego współczesności. Szereg bocznych

Z Rady miasta.

Kraków 5 marca.

4) Posiedzeniu wczorajszemu przewodniczył prezydent Federowicz, który imieniem prezydium zgłosił następujący wniosek:

Zważywszy, że już rozpoczęły się w Paryżu obrady komitetu koalicji do spraw polskich w przedmiocie ustalenia granicy niemiecko - polskiej, a decyzya tegoż komitetu odnośnie do najżywniejszej dla narodu polskiego sprawy porbrzeża i portu polskiego zapasć ma najdalej do dnia 8 marca b. r., Prezydium miasta zgłasza następujący nagły wniosek:

„Głoda stol. wolnego m. Krakowa uchwala:

Wysłać depezę iskrową do Komitetu narodowego polskiego w Paryżu, tudzież do Komisji międzykoalicyjnej i rządu polskiego w Warszawie, z kategorycznym żądaniem całego społeczeństwa i narodu polskiego, aby przy ostatecznym ustaleniu granic państwa polskiego przywrócono Polsce i starym, etnograficznie i geograficznie przynależne do niej porbrzeże Bałtyku, wraz ze starym, polskim portem i miastem Gdańskiem, którego obcoplemienna ludność zawsze wierną była macierzy polskiej.

Elementarną podstawę przyszłego samodzielnego i niezawisłego rozwoju życia gospodarczego, przemysłowego i handlowego jest wolny dostęp do morza, który Polska posiadała od wieków i tylko ta droga umożliwi Państwu polskiemu równorzędnie współpracować z wielkimi państwami Zachodu dla zrealizowania wspólnych zadań mocarstw światowych.

Wniosek ten Rada miasta jednogłośnie uchwalila. Następnie przystąpiono do dalszej szczegółowej dyskusji nad działem I. budżetu. R. m. Boleksa omawiał obszernie sprawę polepszenia bytu i przyspieszenia awansu ur. w różnych dyksterii. W odpowiedzi wiceprezydent Sare wyjaśnił, że podniesiona sprawa jest w przygotowaniu i w najbliższym czasie gotowy projekt przedłożony zostanie Radzie miejskiej do uchwalenia. W uzupełnieniu tych wyjaśnień dyr. magistratu Grodyński zaznaczył, że zaprowadzono nową manipulację w wewnętrznym urzędowaniu magistratu. Po przemówieniu rr. m. Rosenzweiga, Chwałka i innych, dział I. przyjęto, jak również i poprzednio zgłoszone rezolucye.

Następnie na wniosek wiceprezydenta Rollego uzupełniono komisję dla okresu przejściowego (demobilizacyjnego) o 4 członków z reprezentantów koła czwartego; wybrani zostali rr. m.: Oplustil, Topinek (soc.), Klukacz (n. d.) i Puchatka (chrześ. soc.). W obradach nad działem II. (zarząd majątku miejskiego) r. m. Adelman podniósł sprawę zaniedbania gruntów t. zw. kontumacyi na Prądniku. R. mag. Zawadzki wyjaśnił, że szkody tam powstały wskutek 4-letniej rekwizycji tych gruntów przez b. armię austriacką. R. m. Schneider zgłosił wniosek, by prezydium miasta zwróciło się do rządu w sprawie zakupna tych gruntów pod budowę szpitala epidemicznego. Na przemówienia i zapytania wszystkich tych mówców odpowiadał obszernie i udzielał

sal otaczających sypialnie, miały wypełnić skrzynie żelazne ze zbiorami.

Na około pawilonu zasadzono drzewka lipowe. Właśnie podczas tych czynności przybył dr Avantti do pawilonu, aby zobaczyć, czy dużo jeszcze pozostało do zrobienia. Widząc sadzenie drzewek profesor zamyslił się. Te drobne drzewka wyrosną na olbrzymie drzewa i może przetrwają do chwili, gdy on się obudzi. Przejda one wraz z nim jako szczątkowe okazy tych tak dalekich wieków i zatwierdzą, zaginionej cywilizacji współczesnej.

Profesor od chwili, gdy otrzymał pozwolenie na uśpienie się, żył jakby w transie. Był nawpół uszczęśliwiony nawpół elegijny, był jak ów odważny podróżnik, który ma wyruszyć w daleką niebezpieczną podróż, który wie, że czekają go nieznanne niebezpieczeństwa, a mimo to czuje w sobie pełnię odwagi, ale chwilami nachodziły go także wątpliwości. Bo coż naprzykład będzie, jeżeli ludzkość w ciągu dwóch tysięcy lat doprowadzi swój rozwój do absurdu? Ginęą przecież stare wysokie kultury. Grecya, Rzym, Egipt niewątpliwie spodziewały się że ich zdobycze naukowe przetrwają wieki, że opadną świat, a dziś są one okazami prawie kopalnymi. Szły hordy barbarzyńców (i zniszczyły całe cywilizacje i potem trzeba było zaczynać pracę na nowo. Czyż nie jest możliwem, że może z głębi Azji wyjdą nowe dzikie hordy) i zaleją świat i zniszczą wszystkie zdobycze wiedzy.

Mysłami temi podzielił się profesor z Filipem, ten jednakże nie był pesymistycznie usposobiony i twierdził, że obecnie nie dać może zniszczyć cywilizację, ale cywilizacja wyniszczy dalekich i barbarzyńców i w takim razie obaj obudzą się wśród ludzi bardzo cywilizowanych, którzy z wielką wdzięcznością przyjmą ich wizytę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wyjaśnien wiceprezydent Rolle, w szczególności omawiał szerzej sprawę dzierżawienia parcel na Błoniach. W tym roku gmina wydzierżawiła cały obszar Błoni, z wyjątkiem części, pozostawionej do paszenia bydła, Towarzystwu walki z gruźlicą, z warunkiem poletkami po 300 m. kwadr., z wyjątkiem tych dawnych dzierżawców, którzy już mieli po 500 m. kwadr. Co do dzierżawy folwarku na Dębnikach, to ostatnio wniesiona została przez p. Zakrzewieckiego oferta na 38.000 koron, ale później cofnięto i utrzymał się przy dzierżawie p. Szajnówitz, który płaci 28.000 koron za faktycznie tylko 50 morgów gruntu, zdanych pod uprawę. W głosowaniu dział II. przyjęto.

Po przemowie jeszcze kilku radców, przewodniczący odroczył posiedzenie do dnia dzisiejszego.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Popielec

Wschód słońca 6:16

Zachód słońca 5:28

Długość dnia 11:12

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Wtorek: „Krag interesow”.

TEATR POWSZECHNY:

Wtorek: „Dzwony z Cornuville”.



Pobyt Ministra robót publ. w Krakowie.

W poniedziałek przybył do miasta naszego p. minister robót publicznych inż. Jozef Pruchnik w towarzystwie szefa sekcji inż. Adama Różańskiego i naczelnika wydziału inż. Alfreda Konopki.

Celem wizyty p. ministra było ustalenie tych robót publicznych, które z wiosną będą podjęte w Krakowie i okolicy, głównie celem dania pracy rzeszom bezrobotnych.

Przyjęcia oficjalnego na życzenie p. ministra nie było. Wprost z kolei udał się p. minister nad Wisłę pod Wawelem, gdzie oczekiwali go zaproszeni członkowie konferencji: imieniem miasta Krakowa wiceprezydenci Sarc i Rolle z radcą Romanowskim, delegat Komisji Rządzącej i Namiestnictwa inż. Wiktor Poźniak, h. szef sekcji inż. Artur Herbst, delegaci Dyrekcyi dróg wodnych inżynierowie Piękarowski, Skalka, Rykała, oraz dr Mączyński, dr Lardemer, dr Stolfa, delegaci kierownictwa regulacji Wisły inż. Faecher i Bielański, delegaci Wydziału kraj. inż. Pisz, Dudek, Nawrocki, delegaci Magistratu inż. Kleczek i dr Kolkiewicz, delegat górnictwa inż. Bocheński, Izby handlowej i przemysłowej inż. Peroś, oraz gen. sekretarze: Bund i dr Beres, imieniem Tow. techn. inż. Zaczek.

Zwiedzono roboty na Wisłę począwszy od mostu podgórskiego aż do Przegorzał. W czasie podróży statkiem interesował się p. minister bardzo żywo obecnym stanem robót przy ochronie Krakowa od powodzi i kazał sobie przedkładać szczegółowe sprawozdania co do programu dalszych prac w tym kierunku, niecierpiących zwłoki. W prowadzonych na ten temat dyskusjach przebiegała obok fachowego ujęcia sprawy wielka życzliwość i troska o dożywotne interesy Krakowa i to tak ze strony p. ministra, jak towarzyszących mu urzędników, szefa sekcji Różańskiego i naczelnika Wydziału Konopki.

W czasie popołudniowej konferencji w Magistracie przedłożył p. ministrowi delegaci władz i instytucji szczegółowe sprawozdania i wnioski co do dalszych robót, które spotkały się z najżyczliwszym przyjęciem. Po dyskusji uchwalono podjąć w ramach udzielenia się mającego przez Ministerstwo skarbu kilkumilionowego kredytu budowlanego, przedewszystkiem roboty zmierzające do ukończenia zabezpieczenia Krakowa od powodzi, między innymi: dokończenie murów i wałów ochronnych, regulacja Wisły wraz z ujściem kanału spławnego do Wisły, roboty przy kanalicji Wisły i przy budowie kanału spławnego w obrębie Wielkiego Krakowa, zasklepienie starego łożyska Rudawy wzdłuż błoi i parku Jordana, w końcu architektoniczne ukształtowanie lewego brzegu Wisły od placu Groble w sposób godnie odpowiadający sąsiedztwu Wawelu, w którym to celu ma być rozpisany w najbliższym czasie konkurs na uzyskanie projektu architektonicznego wykształcenia budowli ochronnych pod Wawelem.

Na wniosek wiceprezydenta Sarciego poparty przez delegata Izby handlowej i przemysłowej inż. Peroś, przystąpił także p. minister poczynić kroki dla uzyskania kredytu na podjęcie najpilniejszych robót budowlanych w miesiącu, celem uruchomienia przemysłu budowlanego i dania pracy także robotnikom kwalifikowanym. Do robót tych zaliczono w pierwszym rzędzie budowę, dla których istnieją już zatwierdzone projekty szczegółowe i które w części są już nawet rozpoczęte, a więc budowę gmachu Dyrekcyi okręgu skarbowego, Akademii górniczej, kliniki ginekologicznej, uzupełnienia robót przy szkole przemysłowej, dokończenie budowy gimnazjum podgórskiego i Instytutu weterynaryjnego.

Wieczorem po konferencji odjechał p. minister do Warszawy.

Dziś toczą się w dalszym ciągu obrady w sprawie organizacji władz i uproszczenia czynności państwowych władz budowlanych pod przewodnictwem szefa sekcji Różańskiego.

W sprawie emerytur urzędników kolej.

Wiedeńska Dyrekcyja dla linii Tow. kolei państwowych nadesłała do Zastępstwa Komisji Rz. w Wiedniu następujące pismo:

Donosi się, że z przekazaniem emerytur dla mieszkających w Galicji emerytów kolei państwowych na miesiąc marzec b. r. musiano się powstrzymać, gdyż wypłata oznaczonej kwoty na marzec dotychczas nie nastąpiła.

Wedle wykazu należytości wiedeńskiej pocztowej kasy oszczędności z dnia 23 stycznia 1919 dotychczas przekazane 1,320 000 koron wystarczyło na wypłaty za styczeń i luty, tylko dlatego, gdyż wskutek powstrzymania poczty pieniężnego do wschodu Galicji przekazywanie emerytur dla mieszkających tam funkcjonariuszy kolejowych spersonowanych, w styczniu i lutym nie było możliwym.

Zarazem oznajmia się, że za zgodą niemiecko-austr. państwowego urzędu komunikacyjnego, a za życzenie Rusinów dostarczona im odpowiednich dat likwidacyjnych w celu wypłaty emerytur wszystkim emerytom Dyrekcyi Stanisławowskiej i mieszkającym w Samborze, Drohobyczu, Stryju, Tarnopolu, Brodach i Złoczowie emerytom Dyrekcyi kolei państwowej we Lwowie.

Ażeby wszystkich innych, mieszkających w Galicji emerytów administracji kolei państwowych nie pozbawiać dłużej przypadających im należytości, proponuje się, aby odpowiedni materyał likwidacyjny pozwolono objąć jednemu delegatowi, tak, iżby dalsza wypłata ewentualnie mogła być dokonana przez Dyrekcyję kolei państwowych w Krakowie.

W interesie emerytów, których należy bezwarunkowo zaspokoić uprasza się ażeby takie postanowienie przesłano tu jaknajrychlej tak, iżby można było uzyskać jeszcze na czas zgodę niemiecko-austr. państwowego urzędu komunikacyjnego.

Testament prof. Baranowskiego.

Sędzia Szuch ogłosił onegdaj testament własnoręczny zmarłego przed kilku dniami ś. p. prof. Ignacego Baranowskiego.

Testament ten zawiera szereg zapisów na cele publiczne, mianowicie: na kasę wsparcia podupadłych lekarzy oraz wdów i sierot, istniejąca przy tow. lekarskim warszawskim — 5000 rubli; na szpital dla dzieci w Warszawie przy ul. Kopernika — 2500 rubli; na szpital ewangelicki przy ul. Karmelińskiej w Warszawie — 2500 rubli; na szpital starozakonnych przy ul. Dworskiej w Warszawie — 2500 rubli; na tow. Muzeum Tatrzańskie im. prof. Chałubińskiego w Zakopanem — 5000 rubli; na tow. przytułków nocnych, taniach kuchni i herbaciarni, oraz domów zarobkowych — 5000 rubli; na warsz. tow. opieki nad umysłowo-nerwowo chorymi, mianowicie na sanatorium w Drewnicy, założone przez dr. Karola Rychlińskiego — 5000 rubli.

Na tow. naukowe warszawskie prof. Baranowski zapisał 105.000 rubli; połowę tej sumy przeznaczono na pracownie gabinetów nauk przyrodniczych i nosić ma nazwę „fundusz Jędrzeja Śniadeckiego”; druga połowa tej sumy przeznaczona została, jako fundusz imienia Adama Naruszewicza, na wydawnictwa „komisyi historycznej”, względnie na wydawnictwa drugiego wydziału tow. naukowego warszawskiego. O ileby tow. naukowe warszawskie zapisu nie przyjęło lub istnieć przestało, wspomniany fundusz 10.000 rubli ś. p. Baranowski przeznaczył na Akademię Umiejętności w Krakowie, na potrzeby wydziału matematyczno-przyrodniczego; w tym wypadku fundusz ma nosić nazwę „funduszu Mikołaja Kopernika”.

Ogólna suma dokonanych przez prof. Baranowskiego zapisów na cele publiczne sięga 150.000 rubli.

Amerykańska prasa w walce za i przeciw lidze narod.

Dzienniki nowojorskie polemizują na temat ligi narodów. Pisma, zwalczające myśl stworzenia ligi, twierdzą, że Wilson miał się wyrazić, że liga narodów nie będzie w stanie w przyszłości wojnom zapobiedz. Pisma te utrzymują, że obecny plan jest fabrykatem angielskim i wyrażają obawę, że gdyby plan doszedł do skutku, wojska amerykańskie byłyby zmuszone ewentualnie brać udział w wojnach czysto europejskich.

W „obronie“ górnego Śląska.

Niemcy, mieszkający w Górnym Śląsku, odbyli zebranie, na którym po ukonstytuowaniu się, a następnie po dłuższej burzliwej dyskusji uchwalili następującą rezolucję: Przedstawiciele mieszczan, robotników i urzędników zakładają uroczysty protest przeciw pretensjom polskimi, zmierzającym do wcielania naszej górno-śląskiej ojczyzny do Polski. Domagamy się, by ziemia niemiecka została przy niemieckiej republice!

Prusacy jeszcze udają naiwnych.

Niemcom jeszcze ciągle się zdaje, że Polacy na Śląsku porzestana na tem, iż rząd niemiecki po-

zwoił im łaskawie używać swego „narzecza”. Jeszcze ciągle marzą się im „Prusacy mówiący po polsku”.

Dowodem tego zaślepienia jest telegram wysłany przez „Wolny związek dla obrony Śląska” do zgro madzenia narodowego w Weimarze.

Telegram ten brzmi:

„Wolny Związek dla obrony Śląska” wyraża swe gorące uznanie Zgromadzeniu Narodowemu za ustawę gwarantującą prawa obywateli, którzy nie niemiec kim posługują się językiem. Szczęśliwa przyszłość Górnego Śląska opiera się właśnie na lojalnym zastosowaniu tej ustawy, która pozwoli naszym współ-rodakom wyznania katolickiego i mówiącym po polsku z radością (!) pozostać przy państwie niemieckim.

W sprawie dodatków dla nauczycieli szkół ludowych.

Wobec zaniepokojenia nauczycielstwa, co będzie z dodatkami orzeczonymi po 100 i 200 koron miesięcznie, który przyznała P. K. L. w dniu 22 stycznia b. r., a którego dalszą wypłatę wstrzymano reskryptem Rady szkolnej krajowej we Lwowie z dnia 19 lutego 1919, otrzymaliśmy od wiceprezydenta Zolla następujące wyjaśnienie: Rozporządzenie P. K. L. z 23 stycznia 1919 r. przyznające nauczycielstwu po 100 i 200 koron miesięcznego dodatku, natychmiast zostało wprowadzone w życie w zachodniej Galicji.

Kiedy jednak Rada szkolna krajowa zwróciła się do Komisji Rządzącej we Lwowie z wnioskiem o przyznanie nauczycielstwu we wschodniej Galicji takiego samego dodatku, okazała się potrzeba obliczenia wydatku, z tymi dodatkami połączonego, rewizji dotychczasowych norm i znalezienia pokrycia, a skutkiem tego chwilowego wstrzymania wypłaty dodatków.

Wstrzymanie to niewątpliwie nie spowoduje odwołania dodatków orzeczonych i owszem, w najbliższym czasie mają być wydane polecenia ich wypłaty.

W tej sprawie, którą ministerstwo jak najgoręcej się zajmuje, jeden z członków Komisji Rządzącej interweniuje w Warszawie, a niżej podpisany przybył do Krakowa i po odbyciu konferencji z miarodajnymi czynnikami wyjeżdża jutro do Warszawy, aby sprawę dodatków jak najspieszniej pomyślnie załatwiono.

Do zwłoki w sprawie tak ważnej przyczyniły się znane przerwy komunikacji ze Lwowem i trudności w urzędowaniu z powodu ostrzeżenia Lwowa

Wiceprezydent Zoll.

ZIEMNIANKI Z POZNANIA. Obok wydatnej pomocy, jakiej krajowi naszemu udzieliła Wielkopolska przez dostarczanie znacznego kontyngentu mąki (dzisiaj stanął w Krakowie siódmy transport i cukru cztery transporty) zapewnił także Wydział aprowizacyjny Komisji Rządzącej także dostawę ziemniaków z Wielkopolski. — W myśl umowy zawartej w Poznaniu przez Nacz. Wydziału aprowizacyjnego inż. Kucharskiego i kier. oddziału zboż. dra Berskiego Wielkopolska dostarczy Galicji ogółem 5000 wagonów ziemniaków, które przeznaczone są w pierwszym rzędzie na pokrycie potrzeb Lwowa i Krakowa. W ten sposób już w dniach najbliższych tak że ten ważny produkt znajdzie się w posiadaniu miejscowej ludności w ilościach pokrywających w zupełności zapotrzebowanie.

KONCERT DYGASA I MOKRZYCKIEJ. W programie niezwykle koncertu, który odbędzie się w niedzielę 9 h. m. zaciekawia niezawodnie melomanów naszych, fragmenty operowe niezwykle piękne w treści muzycznej, a u nas ogółem mało znane. Bogaty program obejmuje całe sceny z oper: Hrabina, Dama Pikowa, Bał Maskowy, Lohengrin i in. w interpretacji najlepszej na jaką zdobyć się może pierwsza scena polska, jaka jest bezsprzecznie Warszawa. — Mokrzycka i Dygas w duetach tych budzili wszędzie za granicą niekierowany zachwyt, jaki jest udziałem tylko najwybitniejszych artystów. Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

PORANEK RAENDLA odbędzie się w sali Tow. lekarskiego 9 h. m. Jako prelegent wystąpi dr Józef Reiss, w części ilustracyjnej pp. Zofia Tarnawska (śpiew), prof. Seweryn Eisenberger (pianista) i St. Lipski (akompaniament).

DWA WYKŁADY wygłosi dr Zygmunt Mieczkowski (X. G. Fihauser) w dniach 20 i 21 marca w sali Tow. lekarskiego, ul. Radziwiłłowska 4 na temat „Przyszłość religii” i „Religia przyszłości”. Początek o g. 7 i pół wieczór. Bilety w księgarni Gebethnera i Ski i wieczorem przy kasie.

PRYWATNY RUCH TELEGRAFICZNY WE LWOWIE wznowiono z dniem 5 marca b. r. Przyjmowane są telegramy do miejscowości w obrębie Państwa polskiego wyłącznie w języku polskim i tylko wyjątkowo w wypadkach nagłych i niecierpiących zwłoki na odpowiedzialność nadawcy, który musi się wylegitymować i podać swe nazwisko i adres na blankiecie telegraficznym. Telegramy prywatne podlegają przed nadaniem cenzurze wojskowej. Nadaje się telegramy w głównym budynku pocztowym.

(cz) **KRADEŻE NA DWORCU KOL.** Na utożysznym dworcu kol. dokonano znacznej kradzieży. Skradziono mianowicie z wozu meblowego meble i inne rzeczy o dużej wartości. Kradzieży tej dokonano jeszcze przed kilku dniami, a dziś udało się policji odkryć sprawców w osobach dwu braci Józefa i Sta-

niśława Orlatów i Jana Szaty. Najciekawsze jest to, że do dziś dnia nie zdolano wyszukać (!) właściciela owych skradzionych rzeczy.

WIECE W SPRAWIE GDAŃSKIEJ. Komitet odzyskania Gdańska zorganizował manifestacje dla zadokumentowania praw polskich do własnego wybrzeża morskiego i starego portu Gdańska. Manifestacje te będą się odbywać w całej Polsce dnia 9 b. m. W każdym mieście, miasteczku i wsi odbędą się wiece, uroczyste posiedzenia rad miejskich i powiatowych. Dalej wszystkie instytucje kulturalne i naukowe podczas uroczystych zebrań będą żądały przyłączenia Gdańska do Polski. Prasa polska wystąpi z osobnymi numerami odnoszącymi się do sprawy Gdańska. Całe społeczeństwo powinno się zjednoczyć i potęgnie wypowiedzieć się za Gdańskiem, który dla przyszłej Polski jest ważnym punktem ekonomicznym i politycznym.

W Krakowie odbędzie się wyjątkowo pierwszy wiec w sprawie Gdańska we czwartek 6 b. m. o g. 8 wieczorem w sali Sokoła, a drugi połączony z manifestacyjnym pochodem pod pomnikiem grunwaldzkim w niedzielę 9 b. m. o godz. 11 przed południem.

KRAKOWSKA EKSPOZYtura MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH została z dniem 1 marca zwinięta. Agendy wydziału paszportowego przejmują Dyrekcja policji w Krakowie.

KOMUNIKACJA TELEFONICZNA Z WARSZAWĄ. Na rozkaz szefa służby łączności W. P. Nr. Szt. Gener. 1234/II z 3 marca 1919 jest prywatna komunikacja telefoniczna Kraków-Warszawa dozwolona.

WYKŁAD RECYTACYJNY KU CZCI NIEDAWNO ZMARŁEGO POETY W. GOMULICKIEGO. Dnia 8-go marca b. r. odbędzie się wykład red. J. Szackiego p. t. „O twórczości W. Gomulickiego”. Wykład ilustrowany będzie recytacją znanego recytatora P. dra Bronisława Fellerera. P. dr Bron. Feller wykona cały szereg utworów poetyckich W. Gomulickiego. Wykład nader aktualny ku czci niedawno zmarłego poety obudził wielkie zainteresowanie. Bilety do nabycia u p. Rudnickiego, Rynek gł., Linia A—B. Początek wykładu recytacyjnego punktualnie o godzinie 4 po południu.

Z. LELEWICZÓW Aniela Kwiatkowska przeżywszy lat 52 zmarła dnia 2 b. m. Pogrzeb odbył się 4 bm.

NOWY WÓDEWIL STEFANA TURSKIEGO. W poniedziałek 10 marca wystawia miejski Teatr powszechny najnowszy utwór popularnego autora „Krowoderskich zuchów” p. t. „13” czyli „Weseli objiżacie”. Autor ukazuje nam z dowiecnej strony tych zuchów, którzy nie mieli wielkiej ochoty walczyć za „Vaterland z nad Dunaju” i objiżali się wesoło po szpitalach, oddziałach uzdrowieńców i t. p. Treść bogato przeplatana śpiewami i tańcami. Reżyseruje p. Berski, tańce ułożył p. Koszutski, muzycznie przygotował p. Leszczyński. W głównych rolach wystąpią pp. Kolman, Kamińska, Czarnowska, Berski, Minowicz, Koszutski, Karasiński, Kolwas, Olański, Czerski. W rolach epizodycznych w śpiewie i tańcach bierze udział cały chór naszej operetki.

EGON PETRI, znakomity pianista, który już rok nie grał w Krakowie, urządza w drugiej połowie marca w sali Saskiej cztery wieczory pedagogiczne, na których wykona: 1. Fantazje fortepianowe, 2. Waryacje, 3. Ballady, 4. Etudy. Bilety do nabycia w księgarni Eberta, ul. Sławkowska (hotel Saski).

KONIE DLA ARMII. W najkrótszym czasie niezbędną jest większa ilość koni dla armii. Ministerstwo Spraw Wojskowych nie chce uciekać się do przymusowej rekwizycji, tembardziej, że ceny rekwizycyjne niższe byłyby od płaconych przy zakupie z wolnej ręki, postawia przeto przed nami problem, jak zdobyć koni z wolnej ręki.

Odnosna komisya remontowa będzie urzędować: 5 b. m. w Białej, 6 b. m. w Wadowicach, 7 b. m. w Nowym Targu, 8 b. m. w Nowym Sączu, 10 b. m. w Jasle, 11 b. m. w Rzeszowie, 12 b. m. w Mielcu, 13 b. m. w Bochni, 14 b. m. w Krakowie, 15 b. m. w Chrzanowie, 17 b. m. w Olkuszu.

Sprzedaz koni leży w interesie ludności. Wzywa się przeto interesowanych do licznej dostawy zdalnych koni na wyznaczone miejsce spędu.

WIEC W WADOWICACH W SPRAWIE ORAWY I SPIŻA I OKRĘGU CZACAŃSKIEGO odbył się dnia 1 b. m. Na zaproszenie „Komitetu Samcobrony” ziemi Wadowickiej referował z ramienia „Obrony Kresów południowych w Krakowie” ks. Ferdynand Machay. Tłumnie zebrana publiczność złożyła na cele obrony kresów południowych znacznie większą kwotę, którą uzupełnił Komitet wadowicki z własnych funduszy do sumy 3.000 koron.

W łonie komitetu wadowickiego utworzyła się sekcja Spisko-Orawska, której zadaniem jest praca wspólna z Komitetem Krakowskim. (Potockiego I. 4).

750.000 BEZROBOTNYCH. Według informacji ze sfer robotniczych w Królestwie jest 750.000 bezrobotnych, którzy w chwili obecnej domagają się wypłacenia zapomóg rządowych i organizacji rozległej akcji zapomogowej, przedewszystkiem zaś rozpoczęcia robót publicznych.

AGITACJA BOLSZEWICKA W KRÓLESTWIE. Zandarmeriya okręgu kieleckiego zdołała ująć dwóch agitatorów bolszewickich, Andrzeja Diagosza i Tadeusza Weissę, którzy w okolicy rozwijali agitację bolszewicką.

KOBIETA DŻOKEJEM. Na wszystkich polach zdobywają sobie kobiety równouprawnienie, nie wyłączając toru wyścigowego. W ostatnich wy-

ścigach w Budapeszcie brała udział kobieta w charakterze dżokeja. Nie jest to jednak rzeczą całkiem nową, już bowiem w r. 1805 Angieika Thornton wystąpiła po raz pierwszy jako dżokej i wzięła pierwszą nagrodę. Wszystkie ówczesne dzienniki angielskie podnosiły jej odwagę i pewność opanowania konia. Nieznany autor napisał nawet na jej cześć wiersz, porównując ją z Dyana.

POCZTA W CZĘSTOCHOWIE. Listu, który chciano nadać w urzędzie pocztowym w Częstochowie jako polecony do jednego z żołnierzy 12 p. p. I. komp. zapasowej w Podolszu koło Zatora (Galicya) funkcyonaryuszka pocztowa przyjąć nie chciała — odpowiadając: „listu tego jako poleconego nie przyjmę, ponieważ idzie on do czynnej armii w polu”. Odpowiednie organa rząca swoją funkcyonaryuszkę pouczyć jaka różnica jest pomiędzy kompanią zapasową stojącą w miejscu pobytu pułku (dopiero świeżego rekruta) a czynną armią w polu, aby listów do kompanii zapasowych nie przyjmowano z tasi (jako w powyższym wypadku uczyniono), lecz obowiązkowo.

KOMUNIKACJA CZĘSTOCHOWA—WIELUŃ. Chcąc dostać się do miasta powiatowego Wieluń oddalonego od Częstochowy blisko o 10 mil trzeba 2 lub 3 dni czekać na okazy. Automobil pasażerski nie trzyma się zawsze jednakowego czasu, a jak się zepsuje to przez czas trwania reperacji komunikacja przerwana i za specjalne podwoły, jeżeli nie chce sięjechać zydowskimi, trzeba zapłacić do 200 marek. Czem to tłumaczy dłaczego rząd rosyjski nie zaczął zająć się budową drogi żelaznej? niewiadomo! Może wreszcie odpowiednie władze zajmą się uregulowaniem tak ważne sprawy.

STRAJK DRAKARZY W CZĘSTOCHOWIE. Po długotrwałym strajku drukarze doszli wreszcie do porozumienia z właścicielami zakładów drukarskich, uzyskując od 30—40 proc. podwyżki. Równocześnie w sprzedaży ulicznej podskoczył dziennik w cenie o 10 fenigów za egzemplarz.

Z TORUNIA donoszą, że sąd wojenny w Schneidemuehler skazał piętnastu młodych Polaków na pięć do dziesięciu lat więzienia za zdradę stanu.

(cz) **KRALZIEŻE KIESZONKOWE.** Bardzo często obecnie bywają wypadki znacznych kradzieży kie-

szonkowych, a to szczególnie na dworcach kolejowych przy wsiadaniu lub wysiadaniu z wozu. Często też podczas przebijania się przez zbity tłum ludzi w wagonach lub na samym dworcu zręczni kieszonkowcy z magiczną wprawą „wytuskują” grube portfele nabite banknotami. I tak onegdaj Józetowi Warzesze, wyrobnikowi, jadącemu pociągiem z Trzebini do Krakowa, kieszonkowiec Józef Wadowski wyciągnął z kieszeni sakiewkę. Podczas gdy go aresztowano, rzucił na ziemię skradziony portfel, który już był próżny. Sprytny złodziej zdołał ukryć, czy też podać pieniądze swemu współnikowi. Między Chabówką a Suchą w pociągu idącym do Krakowa skradziono pewnemu gospodarzowi z Obidowicy (koło N. Targu) pulares z kwotą 1403 K wyrzynając mu kieszeń z ubrania. Sprawca nie wyśledzony. Policja zwraca uwagę publiczności, aby podczas podróży pilnie zwracała uwagę na swe rzeczy i pieniądze szczególnie podczas wsiadania i wysiadania z wagonu.

(cz) **KAWIARNIANE WŁÓCZĘGI.** Niektórzy goście kawiarniani skarżą się na ustawiczne nagabywanie ich po kawiarniach i reustauracjach przez małoletnich włóczęgów, pseudo-kolporterów i handlarzy rozmaitych „towarów”. Często na ulicy spotyka się całe bandy takich nieponiów grających w „football” (zresztą sporządzony prymitywnie ze starych łachmanów) lub sprzedających „cienkie” i „szporty”. Ci „sportowcy” są to przeważnie próżniaki i wykpiogrosze, a pozatem (dla sportu i z amatorstwa) złodzieje — a in spe wlamywacze i bandyci. Pomijając już moralną zgniliznę i uliczny cynizm takich krakowskich „gawrochów” — są oni przedewszystkiem rozsądnymi wszelkich zakaznych chorób, a w obecnym czasie tyfusu. Brudni, niechlujni, nieumyjni, wnoszą ze sobą brud i odrazę. Dobrzeby było gdyby powołane czynniki zajęły się tymi włóczęgami i skierowały ich życie na inne lepsze tory.

(cz) **ZCUBIONY PASZPORT** na nazwisko Fani Goldberg można odebrać w biurze inspekcji policji na dworcu.

PAN, który zabrał laskę, pozostawioną wczoraj w bufecie u Hawelki w godzinach popołudniowych, zechce odnieść ją do redakcji „Gonia Krakowskiego”, w przeciwnym razie narazi się na przykre konsekwencje.

Nowe gwałty Czechów.

Hallera zamordowało czeskie żołdactwo.

Cieszyn, 4 marca.

Ludność wiejska z okolicy, w której w czasie walk polsko-czeskich zginął kapitan Cezary Haller, opowiada, że **nie padł on na miejscu**, lecz że rany szedł jeszcze jakiś czas o własnych siłach, a dopiero żołnierze czescy **dobili go bagnetem.** Opowiadanie to potwierdzają liczni świadkowie. Oto nowy przyczynek do barbarzyństwa czeskiego.

Wzburzenie wśród ludności polskiej.

UGODA WĘGLOWA NIETYKONALNA.

Pod militarną okupacją czeską pozostała najruchliwsza i najbardziej narodowo uświadomiona część Śląska. W Zagłębiu karwińskim i przyległej okolicy o nadzwyczaj gęstym zaludnieniu, panuje silne rozczarowanie, przechodzące obecnie w **hucisko na razie wściekłość.** Górnicy polskiej części Zagłębia strajkują na znak protestu przeciw gwałtom i dalszej okupacji czeskiej.

Zarządzenie komisji międzysojuszniczej z dnia 26 z. m., przyznające na zapotrzebowanie Polski produkcję 9 szybów i 2 koksowni w Karwinie, Porebie i Górnej Suchej, jest z powodu przecięcia komunikacji i strajku niewykonalne. Zachodzi obawa, że w tych warunkach dojdzie do **krwawych starć między zapałanym, zdecydowanym na wszystko żywiołem górniczym i zboljšewizowanym czeskim żołdactwem.**

Czesi skłenili Ukraińców do zerwania rokowań

Cieszyn, 4 marca.

Czesi wysłali oddziały swego wojska, które na

rozkaz koalicyi musieli wycofać ze Śląska, wprost do Koszyc. W kołach czeskich opowiadają, że stoi to w związku z rozbięciem się rokowań rozejmowych polsko-ukraińskich. **Na zerwanie rokowań wpłynął podobno rząd czeski.**

Czesi stemplują banknoty na spornych obszarach.

Cieszyn, 4 marca. — Czesi najbezwzględniej w świecie postępują w kwestyi stemplowania banknotów, mimo, że według umowy, zawartej przed kilku dniami z inicjatywy komisji koalicyjnej, **nie mają prawa przeprowadzania stemplowania na spornych przestrzeniach Śląska.** — Stemplowanie to, począwszy od Mostów i Żukowa, jest już wszędzie przeprowadzone. Jest ono równocześnie **daniną dla Rzeczypospolitej czeskiej,** gdyż połowa banknotów, które ktoś daje do ostemplowania, zostaje zatrzymana na rzecz przymusowej pożyczki państwowej czeskiej.

Do pracy górnicy zagłębia karwińskiego!

Cieszyn, dn. 5 marca. Do górników zagłębia

Karwińskiego wydana została odezwa, wzywająca ich do pracy. Odezwa, przedstawiający zmieniłone już dziś znów na korzyść Polaków stosunki na Śląsku, oświadcza, iż teraz **potrzeba, aby robotnicy i górnicy polscy wrócili do pracy, bo wrogowie nasi głoszą kłamliwie, że strejk jest protestem przeciw władzy polskiej!** Powrót do pracy ułatwi zadanie politycznemu przedstawicielstwu polskiemu. Odezwę tę podpisali za Radę Narodową Ks. Cieszyńskiego ks. J. Londzin, dr J. Michejda i Tadeusz Reger. — Odezwe powyższą poparła też ze swej strony krótkim wezwaniem do robotników Polska Partya Soc.-demokratyczna.

Białorusini witają żołnierzy polskich jako wybawców.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego z dnia 5 marca:

Litwa i Białoruś: Grupa generała Iwaszkiewicza: Przez zdobycie Słonima wojska nasze opanowały linię rzeki Szczary. W Słonimie został ranny porucznik Kossak — dowódca pierwszej kompanii pułku mińskiego, który pierwszy udał się do miasta. W nasze ręce wpadło dużo broni, amunicji, jeden samochód ciężarowy. Straty

nieprzyjaciela są znaczne. Grupa generała Litowskiego: Po nadzwyczajnie uciążliwych marszach drogami przez bagna i lasy pińskie **dotarły oddziały porucznika Jeśmana z Mokran do Odrażyna (18 km. na południe od Janowa), wypierając poza Prypeć wojska ukraińskie i bolszewickie.** Ludność polska, która nie spodziewała się wojska polskiego, wita entuzjastycznie nasze oddziały. Białoruska ludność spotyka żołnierzy polskich, dziękując im za kawa-

lek chleba, którym się dzielą one z umierającą z głodu ludnością.

Wołyn. Grupa gen. Smigłego: Pod Oryszczem rozbity wczoraj nieprzyjacieli nie przedsięwzięt wczoraj żadnej akcji. **Wczorajsze działania doprowadziły do wielkiego sukcesu**, bo oprócz zdobyczy materialnych i w jeńcach pokrzyżowały one plany nieprzyjacielowi, który zamierzał, jak to wynika z dokumentów znalezionych przy wziętym do niewoli pułkownikowi ukraińskiemu, w najkrótszym czasie przejść do działań ofensywnych. Powodzenie tej akcji w pierwszej mierze zawdzięcza się umiętnemu kierownictwu majora Lisa Kuli, oraz męstwu i precyzji w wykonaniu rozkazów przez podległe mu oddziały.

Galicya wschodnia: Grupa gen. Romera: Nieprzyjacielski pociąg pancerny ostrzeliwał Belz. Grupa gen. Rozwadowskiego: Artyleria nieprzyjacielska w dalszym ciągu ostrzeliwała nasze pozycje pod Lwowem, Krzywczyce, Skniłów, Persenkówkę i Kułparków. Pod wieczór przodłosa ogień na centrum miasta. Na przedpolu żywicna działalność patroli wywiadowczych. Nieprzyjacielskie patrole podesunęły się pod Skniłowem, Zimną wodą, Procowem, Zariatowem do linii naszych placówek. Przyjęte ogniem cofnęły się. Tor kolejowy między Gródkiem Jagiellońskim a Sądową Wisznią ostrzeliwany był przez baterie nieprzyjacielskie.

Aresztowanie 150 ziemian.

Warszawa (PAT). Na polecenie prokuratury państwowej aresztowano w całym Królestwie 150 ziemian, za niedostarczanieznaczonych przez rząd kontyngentów zboża i żywności. Zamierzona są dalsze jeszcze aresztowania.

Telefon bez drutu między Londynem a N. Jorkiem

Londyn (PAT). Iskrowo: Dyrektor kompanii radiotelegraficznej „Arcoim” zawiadomił korespondenta „Daily Mail”, że jego kompania ma nadzieję, iż w przyszłym roku będzie mogła urządzać telefon bez drutu między Londynem a Nowym Jorkiem w celach handlowych. Prawdopodobnie będzie można telefonować nie tylko ze siedziby kompanii, lecz również z okrętów na oceanie. Doświadczenia, prowadzone w innych kierunkach, pozwalają mieć nadzieję, że wkrótce wprowadzi się do codziennego użytku

KIESZONKOWE APARATY TELEFONU BEZ DRUTU.

N. p. jakiś urzędnik, idący ulicą w Londynie, usłyszy dzwonek w swej kieszeni i przyłożywszy słuchawkę do ucha, będzie mógł rozmówić się ze swym zwierzchnikiem, który w tej samej chwili jedzie aeroplanem z szybkością przeszło 100 mil ang. do Warszawy. „Daily Mail” pisze, że rząd ma zamiar nakazać handlowym statkom powietrznym wozienie telefonu bez drutu, albo aparatu telegraficznego. Większe maszyny będą w stanie oznaczyć dokładnie swe położenie w nocy lub podczas mgły. Stacje będą regularnie dawały wskazówki przelatującym aeroplanom i zapewniały im bezpieczne wylądowanie na placach lotniczych.

„Krag interesów“.

Najswieższą premierą teatru im. Słowackiego p. t. „Krag interesów” dowiódł dyr. Trzeźński, że świętą rację mają ci wszyscy... co go zwalczają. Jest niepoprawny! Dowiódł, że niczle orientuje się w życiu odpowiadając na ostre ataki sztuką pełną przejrzytych aluzji, dowiódł że wie „co w trawie piszczy”, gdy właśnie utwór o interesach a nie o czemś innem nam pokazał, dowiódł, że umie też na scenie wyreżyserować takie dzieło doskonale, dając mu właściwą postać. A więc?

Czemuż nie stosuje tego wszystkiego w życiu, o którym podobno powiedziano, że — nie jest romanssem.

A kapitalna treść sztuki hiszpańskiego poety to właśnie — życie! przychwycone może niedyskretnie od podszewki przez poetę-złośliwca; to recepta dla nieświadomych idealistów, to zajmujący obrazek rodzajowy dla znawców i smakoszy życia, to apologia zdrowego rozsądku i przemile widowisko symbiozy wszechrzeczy.

„Trzeba tworzyć koło siebie krag interesowanych, a oni pracować będą nad naszym powodzeniem” — powiada główny bohater sztuki. — To przecież proste jak ulica Floryańska.

Ta zasada przyświeca wszelkim sukcesom materialnym i gdy jeszcze umie ją i siebie ktoś oddać w przemożną opiekę JW. Pani Reklamie, przekona pocziwych ludzi za Multatulum, że „jest trzy razy lepszy jak jest”.

Nie trzeba stanowczo prowokować życia karygodną nonszalancą, że sama praca i zapal-

mogą sobie zjednać uznanie. Dobrze to w żywotach Świętych, ale nie w wieku pary i gazów druzących. Nie można bezcennie pomocy bliźnich i wzajemnego oddawania sobie usług iść arcywygodnie swoją ścieżką.

Bo cóżby to była za sztuka nią żyć w takiej Arkaady i z jakim czołem stanęlibyśmy wreszcie przed Radamantem, mając jedyne konto z życia: „żyłem bo nikt mi w tem nie przeszkadzał”.

Na szczęście jednak życie nie jest romanssem! Zanim człowiek umrze ma przyjemną sposobność poznania wielu ciekawych rzeczy i ludzi — tych mniej lub więcej skomplikowanych lalek z ludzkiej Commedii dell'arte, odgrywającej ją od wieków p. t. „Krag interesów”. — Przekonała się iż niejedyn żywioły Poliszynel może być — sympatyczny, gdy jest z nami w zmo-wie i Arlekin — mądrym, gdy się zamknie oczy na jego błazństwa, i Crispin, oraz Pantalone arcyporządniemi, gdy uzna się ich punkt widzenia i t. d.

Alc nie trzeba się od nich oddalać tylko zbliżyć, a porozumienie jest łatwe, zwłaszcza przy odrzuceniu „pewnych” skrupułów.

Może więc teraz ujrzawszy sukces sztuki „Krag interesów” ocknie się dyr. Trzeźński z bezplodnego snu o niebieskich migdałkach, czy innych ideałach i wejdzie na ubitą szosę życia, ułatwiając istnienie sobie i wielu innym...

Zycie nie jest romanssem! Zastępca.

Oceny grafonomiczne

NR. 15. „S. L. NOWY SĄCZ NR. 1“.

Ząda pan grafologicznej charakterystyki i rady życiowej; postaram się jednemu i drugiemu uczynić zadość!

Bezwzględna szczerość, jakiej się Pan ode-mnie domaga, każe mi Panu powiedzieć, że niezadowolenie życiowe wyznane mi, ma źródło swe główne w umysłowej ociężałości na tle seksualnem. Zbyt mało otwarty tak przed ludźmi, jak i przed własnem sumieniem, nie pozwolił Pan wystąpić się woli, rdzewiejącej w pochwie sybarytyzmu. Stąd niejednokrotnie rozienwienie, z drugiej zaś strony poza, pragnąca naprawić powstałą osobistą szkodę. Uczuciowość ślamazarna nie pozwala się Panu ostać przy ideale, czy ludzkiej przedstawicielce swych własnych ideałów, drzemających na dnie duszy w letargu.

A proszę zważyć, że letarg, to nie sen zwykły, nie pokrzepienie i odrodzenie, ale przejście w śmierć! Nie „niewolnictwo” w instytucji wojka Pana mienzi, ale — wygodnictwo, stręt do przymusu — dla wygodny własnej, nie dla ideału woli, swobody górnej i szczytnej, podniebnych lotów i zwycięstw!

Charakter czysty, nie lubujący się w matactwach, jakie niezbędne są typowemu prawnikowi, w zrozumieniu eksaustriackiem, do kariery. Powiedziałbym, że prędzej w handlu, w bankowości byłby Pan sobą; możeby więc nieźle było zaryzykować rok handlowej Akademii i stanąć w szeregu tych, co mają przez Polskę poprowadzić złoto ciągnący gościeńciec od wschodu na zachód, jako drzewiej bywało? Jest Pan wyraźny, uczciwy, zdolny do wyrobienia w sobie wytrwałości, lubi Pan pieniądze i tego wszelką cechą, zdrowe nerwy nie pozwolą Panu chorować na wybujałość, tak zdradliwą w interesach, jest Pan zazdrosny a lubiący życie i kupowanie go za wszelką cenę; nie sądzę więc, aby rada moja była złą!

A teraz — pismo drugie:

NR. 16. „S. L. NOWY SĄCZ, NR. 2“.

Charakter to na pierwszy rzut oka wyrazisty i przejrzysty, lubujący się w jasnych uzewnętrznieniach i dobrej formie.

W gruncie rzeczy jednak mało w nim istotnej szczerości, co przebija się zwłaszcza w zbytniej a nie dość usprawiedliwionej płaczliwości, która — jako zwykła zresztą broń u kobiety — zamaskowuje te słabe momenty, w jakich wrodzony spryt trailla na niezwalczone przeszkody i grozi — fiaskiem!

Umilowanie porządku w formie zewnętrznej zbyt drobiazgowo, traci lekko sknerstwem; stąd brak harmonijności tej formy, zakrawającej na banalny szablon. W sprawach wiary w idealną część natury ludzkiej niezdecydowanie, stąd brak moralnego oparcia, pewności życiowej, chwilejność nadziei. Jeden jedyne raz tylko w całym liście długim znak ukrytej, wrodzonej i pięknej szlachetności. Lecy i to dużo! Trochę pracy nad rozbudzeniem wiary w piękno i dobro, trochę podniecenia ambicyi, trochę podsy-cania zbyt wątłej życiowej energii, a złoży się całość wdzięczna, jak kwiat odrodzony z zamierającej roślinności.

Ten jeden, jedyne dowód szlachetnej natury, to siła, co stworzyć cudzy zdolna.

Czeka więc Pana praca podwójna — temu więc wdzięczniejsza, o ile przyniesie owoc!

Rady i pomocy z mojej strony nie poskąpię nigdy, więc z zaufaniem proszę jej żądać. Tymczasem się według życzenia, oba pisma w liście poleconym.

Dzieci Lwowa.

Henio, zapatrzony w jeden punkt sufitu, u-da-wał, że nie widzi matki, szydełkującej przy jego łóżeczku, która co chwile zaglądała mu w oczy, by uprzedzić ewentualne zadania. Wreszcie przerwał milczenie.

— Mamo!

— Co dziecko?

— Dlaczego Sienkiewicz umarł?

— Chorował na serce, w dodatku przejęty wypadkami wojny światowej, zdala od ukochanej Ojczyzny, umarł w Szwajcaryi.

— Mamo!

— Co synu?

— Czy Kmicic, gdyby został księdzem, mógłby się ożenić z Oleńką?

— Nie.

— Mamo! daj mi ciastko!

— Nie można Heniu, lekarz zabronił.

— Czy Sienkiewicz, chorując, też ciastek nie jadał?

— Naturalnie.

— A Zagłoba?

— Tego nie wiem.

— Mamo!

— Co dziecino?

— Daj trochę konfitur.

— Nie można, dziecko, czekaj, zgotuje ci jajko na miękko.

— Nie chcę, to ślizkie — brrr!

W dzień pierwszego listopada, kiedy Ukraińcy Lwów obsadzili, mały Henio, ledwie 12 lat liczący, skorzystał z nieuwagi mamy, ubrał się czempredziej i czmychnął na ulicę Bema, gdzie leżał w okopach bez ciastek i konfitur. Po trzech tygodniach pokazał się matce z rakiem na twarzy od zimna, w mundurze wojskowym i karabinem większym od niego, wołając na powitanie: Wio mama, Kmicic naprawdę był bohaterem!

Halwk.

Srodek przeciw zmęczeniu.

Zmęczenie, — nawiedzające nasze ciało po pracy fizycznej lub umysłowej, wywołują — jak zdawna już stwierdziła fizjologia — chemiczne przemiany w mięśniach. Wydzieliny te osłabiają czynność mięśni i tem samem wywołują ich osłabienie, któremu znowu stale towarzyszy specyficzne uczucie. Z tego powodu można zmęczenie — naturalnie nie w zbyt wysokim stopniu — usunąć na pewien czas w drodze sugestyi.

Niezmiernie ciekawe są w tej mierze doświadczenia, poczynione przez znanego fizjologa dra Weichardta, który po raz pierwszy uzyskał „pierwiastek zmęczenia” w drodze eksperymentalnej, pedząc przez dłuższy czas zwierzęta pociągowe w deptaku, a następnie badając je dokładnie. Przy tej sposobności znalazł ciało chemiczne, którego identyczność z „pierwiastkiem zmęczenia” w ten sposób stwierdził, że zaszczepił go niezumęczonym zwierzętom, które stale skutkiem tego zasypiały. Ciało to, zwane „antirenotoksyna” miało własność osłabiania wytwarzania się „pierwiastku zmęczenia”, a tem samem przeciwdziałało smemu zmęczeniu, odczuwanemu przez nerwy. Kilkanaście kropli antirenotoksyny, rozpylonych w powietrzu, miało tę własność, że dostawszy się do wnętrza organizmu przy oddechu, potęgowały jego siłę wytwórczą i wytrwałość. To samo doświadczenie wykonano później w szkołach i okazało się, że uczniowie pokrzepieni antirenotoksyną byli o wiele produktywniejsi pod względem intelektualnym od innych, nie poddanych próbie.

W zawodach umysłowych uczniowie zwykli wykonywali zadanie na wskazany temat w 8 do 10 minutach, podczas gdy uczniowie antirenotoksyną wykończali je i to z lepszym stopniem w przeciągu 4-6 minut.

Kupujcie Polską Pożyczkę Państwową!

Największy skład aparatów i przyborów kościelnych
KONSTANTY WITKOWSKI KORDAS
 Kraków, ul. Wilsna 6 (obok Rynku)
 poleca po cenach możliwie najniższych i w wielkim wyborze:

Ornaty, kapy, dalmatyki, stuły, sukienki, chorągwie, sztandary, baldachiny, kielichy, puszkki, monstrancje, adamaszki, aksamity, galony, frendzle etc. 155
 Koronki do bielizny kościelnej w największym wyborze.

DOWÓDZTWO OKRĘGU GENERALNEGO W KRAKOWIE.
 O. I. L. 640.

Kraków, dnia 20 lutego 1919.

W celu jaknajszyczego unormowania warunków przejazdu poza granice Republiki Polskiej, oraz przyjazdu na jej terytorium, zostały wydane za obopólnem porozumieniem Ministerstwa spraw wojskowych i Ministerstwa spraw wewnętrznych, następujące, tymczasowe przepisy, obowiązujące tak osoby wojskowe, jak i cywilne:

I. 1) **Osoby wojskowe** mogą wyjeżdżać poza granicę Republiki Polskiej za zezwoleniem swoich władz przelazonych (Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich, Szeft Sztabu Generalnego, Ministerjum Spraw Wojskowych, Dowództwa na Galicję Wschodnią, Dowództwa Odcinków Generalnych, Attache wojskowi za granicą) pod tymi samymi warunkami jak osoby cywilne t. z. mają posiadać paszport, wystawiony przez wymienione władze wojskowe według specjalnego wzoru. Osoby wojskowe wyjeżdżające w sprawach służbowych winne posiadać oprócz paszportu jeszcze „dokument podróży” (wystawiony przez przelazone władze wojskowe). Wiza poselstwa względnie konsulatu obcego jest potrzebna.

2) **Wyjazd osób wojskowych.** (Oficerów i żołnierzy, formacji przebywających poza granicami kraju i uznanych jako wojska polskie) jak oddziały Gen. HALLERA, oddziały Gen. ŻELIGOWSKIEGO, oddziałów polskich we włoszech i t. d.) w granice Państwa Polskiego jest z wyjątkiem taktycznych jednostek, które jako transporty jadą, dozwolony za (paszportami) dokumentami, wystawionymi przez wymienione komendy. Stwierdzenie identyczności jest konieczne.

3) **Osoby wojskowe** winne posiadać na paszportach i dokumentach podróży wize placówki polskiej w Państwie, z którego jadą.

II. 1) Ruch osób cywilnych za granicę odbywa się ze względu na stan wojenny tylko na podstawie dokumentów (paszportów) wystawionych przez Ministerstwo Spraw Zewnętrznych pod kontrolą władz wojskowych. Do tej kontroli przywiązuje się tem większą wagę, że stosunki wewnątrz kraju są jeszcze nie ustalone i konieczność zatamowania napływu elementów szkodliwych jest wielkiej doniosłości. Granice Republiki Polskiej zostaną dopiero na Kongresie Pokojowym ostatecznie ustalone, na razie toczy się na szerokich obszarach jeszcze walka wojsk polskich z ościennymi nacierającymi. Ten fakt wymaga daleko idącej przeczności, by nam do kraju nie napływali szpiedzy i elementa rozstraszające wewnętrzny porządek i spokój. Tem się motywuje ostre hormy przyjęte w kontroli podróży.

Jako chwilowo najważniejsze punkta dla kontroli przejezdnych są wybrane stacje kolejowe leżące dalej w głębi kraju, a nie na granicy samej, by już tereny operacyjne zamknąć od napływu i zabezpieczyć wojska operujące.

Są to stacje kolejowe: Będzin, Sosnowiec, Szczakowa, Oświęcim, Biała, Żywiec, Nowy Targ, Muszyna, Sanok, Przemyśl, Jarosław, Zamość, Chełm, Biała brzeska, Łapy, Ossowiec i Szczuczyn.

2) Kontrolę w tych punktach granicznych obejmuje wojskowa żandarmerja.

3) Na żądanie Sztabu Gen. W. P. skierowane do Min. Spraw. Zewn. może być wydawanie paszportów ze względu na wojskowych wogóle, lub też do poszczególnych krajów na potrzebny okres czasu zastanowione.

4) Wjazd i przejazd przez teren operacyjny jest dla osób cywilnych zasadniczo, aż do odwołania zamknięty.

Wyjątkowe pozwolenia może udzielić dla przejazdu przez teren operacyjny na wschód od wschodniej granicy powiatów: Sanok, Przemyśl, Jarosław — Dowództwo wojsk na Galicję Wschodnią w Przemyślu; dla przejazdu przez teren operacyjny w kierunku Węgier, Śląska cieszyńskiego i Śląska górnego — Dowództwo okręgu generalnego w Krakowie; dla przejazdu terenu operacyjnego na wschód od stacji kolejowych Zamość, Chełm i Biała Brzeska — Dowództwo okręgu generalnego w Lublinie; dalej na północ — Dowództwo okręgu generalnego w Warszawie.

5) Osobom które chcą jechać do którejkolwiek miejscowości na terenie operacyjnym lub poza nim leżące wydaje Ministerstwo Spraw. Zewn. paszport do granicy terenu operacyjnego i prócz tego oświadczenie, że przejazd jest konieczny. Pozwolenie na przejazd daje wspomniana władza wojskowa.

6) Obywatelom w wieku popisu (od 18—35 lat) paszport zagraniczny może być wydany jedynie za zezwoleniem odnośnego Dow. Okręgu Generalnego.

7) **Przepustki krótko terminowe** przez granicę mogą na bliżką metę (do pogranicznych miejscowości) dawać władze polityczne pierwszej instancji osobom osobiście znany. Przepustki te mają być wizowane przed przekroczeniem granicy i po powrocie przez odnośne Powiatowe Dowództwo żandarmerji

III. 1) **Dowody osobiste.**

Wszyscy podróżni, bez różnicy przynależności państwowej winni przedstawić pogranicznym władzom (wojskowym, względnie municypalnym) przy przejeździe granicy, dowody osobiste (paszporty) z fotografią:

A) Wyjeżdżające z Polski.
 a) obywatele polscy, winni posiadać paszporty zagraniczne Min. Spraw Zewn. (według załączonego wzoru.)
 (Wyjątek stanowią obywatele Galicji i Śląska, którym zezwala się wyjeżdżać do wszystkich krajów byłej Austro-węgierskiej monarchji za dawnymi wewnętrznymi paszportami, które winny być każdorazowo wizowane przez odnośnego Komisarza administracyjnego, przyczem postępowanie po I.—II. wymienione jest konieczne.)
 Dla emigracji sezonowej wydane będą w najbliższych dniach przepisy ulgowe.

b) Cudzoziemcy winni na dowodach wydanych przez swoje władze centralne, lub konsulatów w Polsce, posiadać wize Min. Spraw Zewn. Obywatele Państw Koalicji i stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej mogą w razach nagłych zezwolenie wyjazdu od ministerstwa Spraw Zewn. otrzymać telefonicznie na zapytanie urzędowe pogranicznych władz. Obywatele niemieccy, ukraińscy i sowiecko-rosyjscy z ulgi tej korzystać nie mogą, koniecznem jest bowiem szczegółowe badanie poszczególnych wypadków na podstawie dokumentów.

B) Wjeżdżający do Polski:

a) Obywatele polscy winni wylegitymować się:
 1) paszportem (według wzoru 1.), lub
 2) dowodem, wystawionym przez placówkę Ministerstwa Spraw Zew. w razach nie posiadania żadnego z takowych,
 3) zaświadczeniem instytucji polskiej (społecznej lub naukowej), względnie poręczeniem dwóch miarodajnych obywateli. W wypadkach takich wymagane jest telefoniczne zapytanie Min. Spraw. Zewn. o pozwolenie na wjazd,

b) Cudzoziemcy winni posiadać paszporty zagraniczne, wystawione przez swoje władze centralne, względnie przedstawicielstwa — wizowane przez placówkę polską w okręgu (względnie w państwie) z którego bezpośrednio jadą. Obywatelom Państw Koalicyjnych i Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej przysługuje, w razach nagłych, ulga jak przy wyjeździe.

2) **Kontrola pism i druków.**

Oprócz stwierdzenia osobistości Min. Spraw Zewn. uważa na nieodzowną kontrolę przewożonych przez granicę druków i listów. Wobec tego podróżni winni wszystkie przewożone papiery przedstawiać na żądanie władz pogranicznych, które takowe winny w razach wątpliwych, przesyłać na koszt podróży do Biur Dozoru Pocztowego Ministerstwa Spraw Zewn. w Warszawie lub w Krakowie.

Inż. Gotołowski Cen. Dyw. m. p.

FOTOGRAFIE

piękne i artystyczne
dla pań

które nie mają szczęścia do dobrej fotografii oraz portretu tuszem i kolorami, wykonuje istniejący od lat kilku i znany ze swych prac Zakład fotograficzny „Georgo” Kraków, ul. Karmelicka 10.

II NOWOŚCI DLA PAŃ II
 potrzebny, wykawiczyła damskie, wszelki jedwabne, jedwabie na metry
 Perfumerya — Dystynckie oficerskie polecają
 E. Ostaszewski i E. Majet, Kraków, Rynek gł. 5.

Kupuj i sprzedaj

złoto, srebro, brylanty, perły i wszelką biżuterję nową i antyczną, zegary, zegarki oraz sztuczne zęby, płacę najwyższe ceny.
JÓZEF CYANKIEWICZ
 Zakład zegarmistrzowski i jubilerski 128
 Kraków, Sławkowska 24

Urządzenie sklepowe
 421
 robota przedwojenna — elegancie wykończenie — nadające się do sklepu biawatnego lub itp., tanio do sprzedania. Wiadomość: Stan. Szaran, Skład Instr. Isk.-nauk, Kraków, Rynek gł. 7—8, w podwórku.

Dr. ZYGMUNT ABDERMAN
 Dr. HENRYK OSTROWSKI
 prywatna szkoła prawa.
 Lekcje, kursa, skróty, system pisemny.
 Kraków, Straszewskiego 26/II
 od 3 do 4 popoł. 70



Do wiadomości Kupcom i Konsumentom!
 Prawdziwą pod gwarancją, terpentynową pastę do obuwia i masę do podłóg w różnych kolorach i wielkościach poleca po niskich cenach: Agencja Handlowa M. Nurka. Kraków, ul. Karmelicka 12, I p. 239

Do sprzedania
 parcela frontowa 127 sążni przy ulicy Mazowieckiej w Krakowdruży. Wiadomość: Baszłowa 12, w kawiarni, od 2—6 po południu. 380

Poszukuję nauczycielki
 do lekcyj fortepianu. Kremerowska 1. 8, II. piętro, drzwi na lewo. 509

Pokójumeblowany
 z osobnem wejściem w śródmieściu. Wynajmę za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia tylko listowne: B. Piętkowski, Garbarska 7/1. 510

Poszukuję pokojuumeblowanego,
 od 15 marca b. r. Łaskawe zgłoszenia pod „M. S.” przy muje Administracyja „Gońca”. 513

Sypialnia, pojedyncze łóżko,
 materace włosiane, półpierynki, pościel, bielizna dla hotelu lub pensjonatu, portyery, linoleum, karnisze, lampy elektryczne okazujecie do sprzedania. Wiadomość ul. Gertrudy 29-C, I. p., na lewo — od 10—1 i od 3—6. 518

Uczeń potrzebny zaraz do apteki.
 Zgłoszenia pod adre.: Gniewoszew, pow. Kozienicki, ziemia Radomska, apteka Wilimowski. 505

Wozy gospodarskie
 Ule słowiańskie, Brona drewniane, Sieczkarnie, Kieraty i t. d. — wyrabia
FABRYKA MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH
 w Oświęcimiu. 146

„MINIMAX“
 aparaty ochronne przeciw ogniowi są potrzebniejsze obecnie, niż kiedykolwiek. W czasach, kiedy straty w towarach, maszynach i urządzeniu nie dadzą się powetować niezbędnym jest aparat, który stłumi pożar zaraz w zarodku. Najidealniejszym aparatem jest „Minimax“.
 DOWODY:
 przeszło 50.000 potwierdzeń ugaszenia pożaru,
 przeszło 105 wypadków uratowania życia ludzkiego,
 przeszło 900.000 aparatów w użyciu.
 Informacyjl udziela bezpłatnie z większą gotowością:
JOZEF STEUER w Krakowie, Librowczyzna 7.
 kierownik obwodowy Tow. dla budowy aparatów „MINIMAX“, Spółka z ograniczoną poręką. 601

OBUWIE
Dziś tak drogie, konserwuje się, używając najlepszej PASTY
 do bucików, a nie bezwartościowych przetworów, niszcząc skórę. 1 stoik najlepszej pasty 3 K. Dla kupców, konsumów opust.
FR. LENERT
 Kraków, ul. Sławkowska 6. 157

Intendantura Etapu Galicji Wschodniej w Przemyślu
ROZPIJUJE KONKURS
 na dostawę płótna na bieliznę lub bielizny gotowej dla żołnierzy i oficerów, mundurów żołnierskich i obuwia. P. T. oferenci zechcą wnieść pisemne oferty pod adresem Intendantury Etapu Przemyśl ul. Dworskiego 1. 22. 481

Zbadanie sytuacji na miejscu i kosztorysy darmo.
Wojskowe regulaminy i instrukcje,
 różne orzelki do czapek, epolety, portpeć, guziki, oraz inne przybory wojskowe poleca
 Centralne Biuro Wydawnictw w Krakowie, ul. Gołębia 1. 20
 (parter, wejście przez podwórze).

„GONIEC KRAKOWSKI” zamieszcza już wszystkie ogłoszenia w żądanych dniach.